Nr. 20 WTOREK 26. STYCZNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dodatek na ażio
do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1. lutego 1875 r. pobierany będzie dodatek na ażio w zakładach kolejowych do tego uprawnionych i z prawa swojego korzystających w wysokości 5% Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio pozostają niezmienione.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela tymczasowego w Cebrowie Marcina Szajewskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Cebrowie.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 15. stycznia 1875,

W pierwszej połowie stycznia b. r. nie pojawił się księgosusz w kraju w żadnej nowej miejscowości, wygasł zaś w zakładach kontumacyjnych w Kozaczówce i w Husiatynie, oraz w Folwarkach wielkich, w powiecie Brodzkim, i w Browarach, w powiecie Buczackim.

Obecnie panuje zaraza tylko w Gajach starobrodzkich, w powiecie Brodzkim, gdzie z ogólnej liczby bydła rogatego 178 sztuk, w sześciu zagrodach 74 sztuk zachorowało, 28 padło, a 62 chorych, i 37 podejrzanych o zarazę, ubito

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20. stycznia 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 26 stycznia

Najwyższem postanowieniem z dnia 21 grudnia 1874, raczył Najjaśniejszy Pan sankcyonować uchwaloną na ostatniej sessyi sejmu galicyjskiego ustawę o ochronie niektórych zwierząt dla uprawy ziemi pożytecznych.

Znowu zetknęły się w Radzie państwa dwa przeciwne sobie obozy w sprawie stanowiska, jakie państwo zająć powinno wobec kół przemysłowych, dotkniętych uporczywem przesileniem ekonomicznem. Powodem starcia była petycya właścicieli fabryk wyrobów żelaznych, a ponieważ dla tej gałęzi przemysłu rozległa budowa nowych koleji żelaznych była źródłem obfitych zysków, obecnie zaś stačby się mogła najpewniejszym środkiem ratunku, więc odgrzebano śmiałe projekty i plany, nad któremi przed kilku tygodniami obradowały wszystkie kluby wiernokonstytucyjne. Zwolennicy finansowej interwencyi państwa byli już nadto zrażeni niepowodzeniem i nadto przekonani o swojej mniejszości, ażeby łudzić się mogli nadzieją niespodziewanych tryumfów. To też bronili się oni tylko dlatego, ażeby nie narazić się na zarzut kapitulacyi, i ażeby jeszcze raz wobec przeciwników okazać swoją wytrwałość w raz powziętem przekonaniu. Rezolucya zaproponowana przez komissyę a uchwalona przez Izbę deputowanych jest nowym dowodem, że reprezentanci państwa jak zawsze tak i teraz podzielają zasady, których trzymala się austryacka polityka skarbowa od pierwszego wybuchu przesilenia.

Jednem z najsmutniejszych objawów dzisiejszego przesilenia w stosunkach węgierskich jest ta okoliczność, że parlament zamiast popierać szerszy rozwój życia publicznego, zamiast przyciągać najobojętniejsze żywioły do tego życia, widział się zniewolonym uchwalić ustawy, które działają widocznie w wprost przeciwnym kierunku. Mamy tu na myśli ustawy o niepołączalności urzędaw z mandatami i nowelą wyborczą. Pierwsza ustawa może kiedyś pozbawić parlament wielu pracowników użytecznych, sił fachowych i wytrawnych, w które Węgrzy mimo przechwałek wcale nie obfitują. Ale ta obawa jest jeszcze dość daleką a nowela wyborcza już obecnie wywiera skutki, które przewidzieć można było przed jej sankcyonowaniem. Przy konskrypcyi wyborów po raz pierwszy wchodzi w zastosowanie paragraf pozbawiający prawa wyborczego tych obywateli, na których ciężą zaległości podatkowe. Z początku zdawało się, że skutki tego paragrafu nie będą bardzo dotkliwe, że niewielki ubytek głosów sowicie powetowany zostanie korzyściami, które skarb państwa odniesie z pokrycia zaległych należytości. Dziś jednakże pokazało się, że rachuba była może wcale mylną. W niektórych okolicach Węgier zaległości doszły do zatrważających rozmiarów i tam już dzisiaj skonstatowano, że w najbliższych wyborach padnie do urny o 40% mniej głosów niż przy poprzednich wyborach. Ubytek 1/3 głosów to rzecz nie małej wagi dla życia publicznego. Na czyj rachunek pójdzie ten ubytek? Przed uchwaleniem noweli wyborczej powszechnie przypuszczano, że wspomniane powyżej postanowienie ma oprócz celu fiskalnego także tendencyę polityczną. Deakistowskie organa liczyły na pewne, że daleko większa część wyborców niepłacących podatku, należy do obozu opozycyjnego, a przypuszczenie to zdawały się uzasadniać objawy niezadowolenia i oporu, jakiemi lewica powitała w sejmie nowelę wyborczą właśnie dla tego postanowienia. Dziś przybywa nowy fakt uzasadniający to przypuszczenie, bo gdy nadeszły do sejmu petycye o łagodną interpretacyę albo uchylenie owego postanowienia, lewica najenergiczniej ujmowała się za niemi. Ale rachuba ta może niekoniecznie jest trafną. bo już i z obozu Deakistów odzywa się głos trwogi. Być może, że w jednym okręgu wyborczym lewica poniesie klęskę z powodu niepunktualności swoich wyborców w uiszczeniu należytości podatkowych. ale kto zaręczy, że za to w kilku innych okręgach nie czeka taki sam los Deakistów? Kto straci przy ostatecznym obrachunku, tego dzisiaj nikt nie może przewidzieć. Sama zaś niechęć i niezadowolenie lewicy sejmowej mogą wypływać z całkiem innego źródła. Może lewica oponowała głównie z tego powodu, że przeciwną była tak znacznemu uszczupleniu głosów i usunięciu tylu obywateli z widowni życia publicznego. Wszystko to byłoby jeszcze obojętnem, gdyby przynajmniej była pewność, że ostatecznie skarb państwa zyska na tem wiele. Ale kto zaręczy, że wyborcy raz usunięci od głosowania nie zobojętnieją na to swoje prawo obywatelskie, i że nadal pozostaną niepunktualnymi w opłacie podatków?

W parlamencie niemieckim czynność ustawodawcza jest w tej chwili bardzo rozwiniętą i obejmuje przedmioty największej wagi dla teraźniejszych stosunków i przyszłego rozwoju potężnego cesarstwa niemieckiego. Dość wskazać na ustawę o pospolitem ruszeniu i ustawę o małżeństwie cywilnem, ażeby poprzeć powyższe twierdzenie. A przecież w kołach parlamentarnych nie spostrzegamy nastroju odpowiadającego doniosłości spraw. Deputowani spełniają swoje powinności jakby od niechcenia, obradują i głosują nad obiema ustawami jakby nad przedmiotami całkiem pospolitemi. Niezadługo może popadnie parlament w chroniczną chorobę t. j. brak potrzebnego kompletu, bo już teraz frekwencya deputowanych nie jest tak liczną, jakby się spodziewać można po ważności spraw rozbieranych i wobec faktu, że sessya dopiero niedawno otwartą została. Czy większość narodowo-liberalna jest tak znużoną, że puls życia publicznego tak słabo w niej bije? Zdaje się, że jest ona nie znużoną lecz zniechęconą, do czego jej nawet pewnych powodów odmówić nie można. Stronnictwo narodowo-liberalne choć stanowi stanowczą większość w parlamencie, nie może sobie zdobyć praw takich, jakie posiada panująca frakcya w każdem innem państwie. Wola ks. kanclerza jest jedyną dyrektywą, do której parlament musi się zastosować, jeżeli chce być zapewnionym, że jego życzenia i rezolucye zostaną urzeczywistnione.

Stan rzeczy w francuskiem Zgromadzeniu narodowem zakrawa więcej na komedyą, aniżeli na poważną akcyę parlamentarną. Znakomita większość deputowanych uchwala przystąpić do drugiego czytania projektu konstytucyjnego Ventavona, a tymczasem nikt nie wątpi, że projekt ten nie utrzyma się i znaczna część tej

---

Francuzkie dziennikarstwo.

IV.

Druga restauracya była początkiem największego rozkwitu francuskiej prasy, początkiem owej epoki, w której publicystyka pod względem treści i formy wyrobiła sobie stanowisko godne swego przeznaczenia. Dzienniki ówczesne mogą po dziś dzień służyć każdemu redaktorowi za wzór umiejętnego traktowania przedmiotu, dobrej wiary, poświęcenia, za wzór wytrwałości w walce i walki tylko bronią szlachetną. To też żadne dziennikarstwo europejskie nie może się poszczycić tak świetną plejadą ludzi zapisanych pod jego sztandar, jak dziennikarstwo ówczesne. Chateaubriand, Benjamin Constant, de Bonald, de Barrante, Lamenais, Cousin, Guizot, Villemain, Thiers, Mignet, Thierry, Sacy, St. Marc-Girardin, Lamartinie i Wiktor Hugo, oto pisarze, którzy fracuskiej prasie nieśli swą pracę w ofierze. Tyle się też pojawiło gorąco napisanych i wytrawnych artykułów, że — jak powiada Girardin — było zaszczytem dla autora, jeżeli o nim wspomniano z rana po wyjściu dziennika; jeżeli się zaś stał przedmiotem wieczornej pogadanki to już jego artykuł sławnym być musiał.

Walka dziennikarska toczyła się głównie pomiędzy dwoma obozami, pomiędzy stronnictwem, chcącem wrócić do monarchii z czasów przedrewolucyjnych, do monarchii absolutnej, oddzielonej murem chińskim od narodu — a stronnictwem dążącem do rozumnego zachowania i wyzyskania raz zdobytej wolności.

Rząd nie był przychylny wolności prasy. Już w r. 1818 wyszedł dekret żądający osobnego królewskiego pozwolenia na wydawanie pism peryodycznych. Dziennikarstwo wypowiedziało wojnę policyi, zgryźliwa zaś policya nawzajem mściła się na dziennikarstwie za tysiące przykrości, które jej gazety sprawiały.

Na czele opozycyi stanął *Constitutionel*, założony podczas stu dni, a początkowy jego żywot był ciągłą utarczką z władzami. Wyrobił on sobie osobny styl do mówienia tego, za co mu groził proces prasowy, i daleko go więcej sądzono z tego, czego nie mówił, jak z tego, co powiedział. W przeciągu kilku lat musiał zmieniać pięć razy nazwisko i dopiero z końcem roku 1819 widzimy go znów pod dawniejszą firmą.

Etienne należał podówczas do redakcyi *Constitutionela*, i wprowadził do niej młodziutkiego Thiersa, przybyłego z Aix-en-Province, aby szukać szczęścia w Paryżu. Z małym kuferkiem i listem polecającym do pana Manuela, deputowanego z Wandei, znalazł się niedawny prezydent Rzeczypospolitej w gronie ubogich literatów. O figurze krótkiej a okrągłej, głosie piskliwym, bez umiejętności znalezienia się w towarzystwie, z ruchami pełnemi skoków i giestykulacyi, miał wtedy robić Thiers nader komiczne wrażenie, i na pierwszy rzut oka nie wzbudzał bynajmniej zaufania. Po pierwszych wszakże próbach w redakcyi, poznano się na jego nadzwyczajnej bystrości i talencie, a mały człowieczek żelazną pracą umiał się tak dalece stać potrzebnym, że niemal najważniejsze zajął miejsce pomiędzy swymi kolegami.

Współpracownictwo Thiersa dało się wkrótce czuć w wydawnictwie *Constitutionela*, jego styl pełen werwy i prawdziwie południowego ognia, jego sarkastyczne zwroty zyskały sobie osobne koło czytelników, a przedewszystkiem paryskie mieszczaństwo cisnęło się do biura prenumeraty. *Constitutionel* stał się tak dalece ulubieńcem mieszczaństwa, że ówczesne karykatury przedstawiają go w czapce, zrobionej z głowy cukru.

Jak kłopotliwem było wydawanie dzienników, ztąd najlepiej poznać można, że policya konfiskowała w przecięciu siedm numerów na piętnaście humorystycznego dziennika p. t. *L'Homme gris.*

Najpotężniejsze stanowisko w paryzkiej prasie zajął nowo założony dziennik *La Minerve française*, dziennik zespalający najlepsze siły gazeciarskie, redagowany z niezwykłym talentem i zręcznością. Wszyscy ludzie tak zwani, „niezależni“ spotykali się w łamach *Minerwy*, a jakkolwiek spółka ta wydać się może dziwaczną, to przecież *Minerwa* połączyła starych wojskowych, rewolucyjnych doktrynerów z r. 89., konstytucyjnych monarchistów, a nawet zwolenników despotyzmu i skrajnych liberałów w jeden dość solidarny obóz. Łącznikiem była u nich nienawiść do Burbonów, którą *Minerwa* umiała żywić i podniecać w prawdziwie mistrzowski sposób.

Wielkiego rozgłosu nadały *Minerwie* listy Etienna, rozbierające szczegółowo zasady pojedyńczych ludzi, stojących w ostatnich czasach na świeczniku Francyi. Listy te podrażniły niejedną ambicyę i niesłychane miały powodzenie. W *Listach z Paryża*, które Etienne później umieszczał w *Minerwie*, starał się w formie nadzwyczaj popularnej i jasnej przedstawić znów te wszystkie teoretyczne zasady, które w listach poprzednich wyłożył praktycznie, na przykładach *in anima vili*. Dziennik ten miał żywot świetny, ale krótki, gdyż z zaprowadzeniem cenzury w r. 1820 przestał wychodzić; redaktorowie nie chcieli się bowiem zastosować do jej wymagań.

Do jakiego stopnia całe społeczeństwo francuzkie było wówczas rozgorączkowane kwestyą prasy, dość powiedzieć, że owe zapleśniałe duki i markizy, co śniły jeszcze o czasach przedrewolucyjnych, zdobyły się także na swój organ i umaczały palce w znienawidzonym atramencie. W wysokiej burbońskiej arystokracyi długo nurtowała myśl założenia gazety, tradycye jednak sprzeciwiały się temu przez czas bardzo długi i dopiero na jednym wieczorze u p. de Montmorency odważono się na ten śmiały krok, i założono dziennik p. t.: *Le Conservateur.* Dziennik ten widząc powodzenie *Minerwy* starał się naśladować ją we wszystkiem, i doprowadził nawet do tego, że i on miał swoje *Listy z Paryża*, że i on rozbierał sprawy osobiste. Jak każde wszakże naśladownictwo, tak i *Conservateur* nie zdołał dorównać swemu wzorowi, a nie mając wielkiego powodzenia upadł także po zaprowadzeniu cenzury.

Ze względu na swoich współpracowników ważnym był jeszcze wskrzeszony dziennik *Le Censeur*, wychodzący z zasady, że nie trzeba szukać nieszczęść narodu w prawach i konstytucyach, ale w narodzie, gdyż nieszczęść tych najczęściej sam naród jest bezpośrednim sprawcą, nie rozumiejąc wolności i nie umiejąc jej ani użyć, ani też obronić. *Censeur* więc wziął sobie za zadanie walczyć nie tyle o prawa i konstytucyę ile poprawiać naród i reformować dawne społeczne błędy. Do tego też zmierzały umieszczane tam rozprawy historyczne Tierrego, dającego tam po raz pierwszy dowody swego talentu, tam nareszcie występuje Saint-Simon ze swemi socyalistycznemi teoryami, mającemi na celu zupełny przewrót społeczeństwa.

samej większości przyczyni się nawet do tego całkiem otwarcie. Dobrą charakterystyką zamięszania i chaosu jest fakt, że najwybitniejszą rolę odgrywa dzić w zgromadzeniu narodowem ks. Audiffret-Pasquier. Ten wieczny kandydat do jakiejkolwiek teki ministeryalnej, którego dziś dziwna gra wypadków i nieporadność monarchów wersalskich stawia na pierwszym planie całej akcyi parlamentarnej i zakulisowej, ma tylko jedną stałą i niezachwianą zasadę: śmiertelną nienawiść do bonapartystów. Jeżeliby dzisiaj dobro Francyi wymagało od ks. Audiffreta-Pasquiera najmniejszego ustępstwa od tej zasady, usunąłby się pewnie od życia publicznego, a nie zdobyłby się na krok tak łatwej abnegacyi. Byłoby to pierwsze tchórzostwo w mojem życiu! — zawołał dumny książe, gdy mu jego kuzyn ks. Broglie ofiarował tekę obok podejrzanego o sympatye bonapartystowskie Fourtou. Jeżeli ks. Audiffret wyrzekł się tak gorąco upragnionej teki, ażeby nie kolegować z ministrem, który tak samo niesłusznie posądzany jest o bonapartyzm, jak ks. Broglie, to zdolny jest do wszystkiego, coby tylko nasycić mogło tę dziwną nienawiść. Z republikanami inna sprawa. Ks. Audiffret lubi czasem odgrywać kilka dni rolę otwartego republikanina i kokietuje z skrajną frakcyą jak każdy Orleanista, który wywiodłszy już nie raz w pole legitymistów, nie mogąc nic wskórać na przezornych bonapartystach, szuka sprzymierzeńców pomiędzy łatwowiernymi zapaleńcami republikańskimi. Nic dziwnego, że bonapartyści stoją na uboczu i nie mięszają się w dzisiejszą akcyę chaotyczną. Wszystkie stronnictwa pracują dla nich, bo przygotowują teren dla *pronunciamento*, które we Francyi może mieć rozpaczliwe hasło: Napoleon IV!

Rada Państwa.

27. posiedzenie Izby panów z dnia 23go stycznia.

Początek o godzinie $11\frac{3}{4}$ przed południem. Przewodn. ks. K. Auersperg. Obecni ministr.: prezyd. ks. Adolf Auersperg, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger i pułkownik Horst.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia odsyła Izba do komissyi politycznej ustawę o zmianie postanowień państwowej ordynacyi wyborczej co do okręgów czeskich.

Następuje drugie czytanie projektu ustawy o trybunale administracyjnym. §§. 1. i 2. przyjęto bez rozprawy. Do §. 3. baron Apfaltrern wnosi poprawkę, ażeby ten paragraf odesłano napowrót do komissyi celem określenia granicy kompetencyjnej pomiędzy trybunałem państwa a trybunałem administracyjnym. Po przemówieniu Hasnera i br. Rizy jako sprawozdawcy Izba uchwala paragraf 3. według wniosku komissyi, §§. 4 i 5. uchwala Izba bez rozprawy.

Do paragrafu 6. baron Hein stawia poprawkę, ażeby trybunał administracyjny mógł zwracać sprawy władzy administracyjnej celem sprostowania faktycznego stanu rzeczy i wydania nowego orzeczenia. Poprawkę tę poparli baron Hye, minister dr. Unger i sprawozdawca br. Rizy, poczem Izba uchwala takową. §. 7. uchwala Izba z małą stylistyczną poprawką Hasnera. W skutek poprawek postawionych przez baronów Heina i Hyego wznowiono w Izbie rozprawę nad pytaniem, czy nie wypadałoby nadać trybunałowi charakter instancyi apelacyjnej. Minister dr. Unger wyjaśnił ponownie tę sprawę i podniósł konieczność, ażeby trybunał administracyjny był tylko instancyą kassacyjną.

Paragrafy 8., 9. i 10. uchwala Izba bez rozprawy.

Do §. 11. baron Haerdtl wnosi poprawkę, ażeby przynajmniej połowa członków trybunału administracyjnego posiadała kwalifikacyę do urzędu sędziowskiego.

Baron Hye podziela zdanie barona Haerdtla i zmienia jego poprawkę w ten sposób, ażeby w każdym senacie przewodniczący i połowa członków posiadała kwalifikacyę do stanu sędziowskiego i przed popowołaniem do trybunału przynajmniej pięć lat wykonywała samodzielnie urząd sędziowski.

Profesor Neumann przemawia przeciw a baron Hein za poprawką barona Haerdtla.

Minister dr. Unger w imieniu rządu zgadza się na poprawkę br. Haerdtla a sprzeciwia się poprawce br. Hyego.

Izba uchwala §. 11. z poprawką bar. Haerdtla.

Paragrafy 12. i 13. uchwala Izba bez rozprawy.

Do §. 14. stawia baron Haerdtl poprawkę, ażeby w każdym senacie połowa radców posiadała kwalifikacyę do urzędu sędziowskiego. Izba uchwala §. 14. z tą poprawką.

§§. 15—52 uchwala Izba bez rozprawy. Następnie uchwala Izba całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Bez rozprawy uchwala Izba przedłożenie rządowe o konwencyi konsularnej z Włochami i o suspenzyi statutu bankowego.

Koniec posiedzenia o godzinie w pół do 4tej.

---

102 posiedzenie Izby deputowonych z dnia 23. stycznia.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie 11 $\frac{1}{4}$. Obecni ministrowie: baron Lasser, dr. Banhans, dr. Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Poseł Torosiewicz otrzymał 14dniowy urlop.

Dep. Furtmüller i 26 towarzyszy wnosi projekt rezolucyi, wzywającej rząd do przedłożenia projektu ustawy o zgartywaniu śniegu na drogach państwowych

Dep. Schönerer i towarzysze interpelują ministra rolnictwa w sprawie wydania ustawy komassacyjnej.

Do osobnej komissyi odsyła Izba projekt ustawy o poborze rekrutów w r. 1875, poczem następuje sprawozdanie komissyi ekonomicznej o petycyi austryackich przedsiębiorców wyrobów żelaznych o energiczne podjęcie budowy kolei żelaznych. Dr. Kaiser w imieniu komisyi wnosi projekt rezolucyi wzywający rząd, ażeby z jaknajwiększym pośpiechem przedłożył zapowiedziany program budowy koleji żelaznych.

Baron Zschok zwraca uwagę, że podpisane na petycyi firmy reprezentują kapitały milionowe. Taka petycya nie może być pominiętą a stagnacya w stosunkach ekonomicznych zupełnie usprawiedliwia jej żądanie. Mowca wnosi, ażeby rządowi wyznaczono do przedłożenia programu termin do końca stycznia. Dalej wnosi mowca projekt ustawy o dalszej budowie wielkich ekonomicznie uzasadnionych linii kolejowych i projekt rezolucyi z wezwaniem do rządu, ażeby nakłonił zarządy kolejowe do bezzwłocznego uzupełnienia swoich zapasów szyn i środków ruchu.

Dr. Menger nie widzi powodu wyłącznego uwzględnienia jednej gałęzi przemysłu, a pomijanie innych potrzebujących także pomocy. Finansowe stosunki kolei żelaznych są niepomyślne, co dowodzi pozycya budżetowa o subwencyach państwowych. Nie należy budować koleji konkurencyjnych, lecz okolice produkcyjne powinny być połączone z głównemi arteryami za pomocą linii pobocznych. Mowca głosować będzie przeciw wnioskom br. Zschocka a za wnioskiem komisyi. Dep. Neuwirth polemizuje z zdaniem bar. Zschocka. Dep. Wickhoff w dłuższej mowie przemawia za uzyskaniem funduszów z banku narodowego na budowę koleji żelaznych. Dr. Heilsberg poleca do przyjęcia wniosek komisyi. Dr. Scharschmid przemawia także w tym duchu i nie może pojąć wniosku dep. Wickhoffa, ażeby zapas pieniędzy papierowych powiększony został o 200 milionów. Wynikłyby ztąd wielkie nieszczęścia finansowe. Dep. Wolfrum ostrzega, ażeby Izba nie porzucała zasad zdrowej i rozsądnej polityki pokojowej. Mowca jest stanowczo przeciwny wnioskom bar. Zschocka. Po przemówieniu sprawozdawcy, Izba uchyla wnioski barona Zschocka i uchwala wniosek komisyi.

Następuje wybór komisyi dla przedłożeń rządowych o rybołowstwie i o uregulowaniu rzeki Narenta.

Dep. Bouda wnosi interpelacye w sprawie porwania przez Turków młodej dziewczyny z Raguzy.

Dr. Promber wnosi interpelacyę w sprawie obsadzenia czterech posad kanoników w Ołomunieckiej dyecezyi.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 $\frac{3}{4}$.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Wybór deputowanego do Rady państwa z miast Bozen, Meran i Glarus, w miejsce zmarłego dr. Grebmera, odbędzie się d. 20. lutego.

— Sejm węgierski rozpocznie rozprawy nad budżetem w środę dnia 27. b. m.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 23. b. m interpelował Szilagy rząd co do budowy drogi żelaznej z Pesztu do Semlina. Gubody wniósł projekt ustawy, według której urzędnicy państwowi, na których płacę założono kondykt, mają być uwolnieni od służby, jeżeli w przeciągu trzech miesięcy, nie postarają się o zniesienie kondyktu. Izba, po żywej rozprawie przyjęła ustawę o uwolnieniu od podatków nowych budynków w Budapeszcie.

— Izba wyższa sejmu węgierskiego przyjęła traktaty handlowe tudzież projekt ustawy o kosztach utrzymania chorych. Przeciw tej ostatniej ustawie przemawiał Cziraky, ponieważ wskutek tej ustawy muszą być zaprowadzone nowe podatki — a koszta utrzymania chorych powinni ponosić ich krewni.

Francya. Zgromadzenie narodowe rozpoczęło obrady nad projektami konstytucyjnemi 21 b. m. Na posiedzenie przybyli wszyscy prawie deputowani. Około Thiersa grupowało się przed posiedzeniem bardzo wielu deputowanych. Sprawozdawca komisyi konstytucyjnej Ventavon, zabrał pierwszy głos:

Moi panowie! Wstąpiłem na trybunę, ażeby bronić projektu ustawy konstytucyjnej, nad którym pracowano od lipca z. r. Przed półtora rokiem można było spodziewać się przywrócenia monarchii, lecz zawiał niepomyślny wiatr a sternicy niemogli dotrzeć do portu. Następnie uchwalono siedmiolecie; dziś chodzi o to, ażeby uorganizować władzę, którą utworzyliśmy na mocy uchwały z dnia 20. listopada 1873. Przed uchwaleniem tej władzy mogło jeszcze zgromadzenie narodowe proklamować republikę lub monarchię. Dziś, po ustawie z 20. listopada, po utworzeniu tej interymistycznej władzy, nie pozostaje już Zgromadzeniu narodowemu nic innego jak uorganizować septenat. I rzeczywiście, Zgromadzenie narodowe odrzuciło w swoim czasie wniosek Turqueta, żądający odwołania się do narodu; odrzuciło wniosek ks. Larochefoucauld'a żądający przywrócenia monarchii; wreszcie przeszło Zgromadzenie narodowe do porządku dziennego nad wnioskiem Kazimierza Periera, który domagał się ostatecznego uorganizowania republikańskiej formy rządu. Mówią nam, że rozwiązanie Zgromadzenia narodowego zdołałoby rozwikłać trudność dzisiejszego położenia; że byłoby lekarstwem na brak decyzyi; alеż Francya jest tak podzieloną, stronnictwa tak mało się pojmują wzajemnie, że dzisiejsze Zgromadzenie powróciłoby znów w dotychczasowym swym składzie. (śmiech ironiczny na lewicy). Nie pozostaje więc nic innego, jak uorganizować władzę marszałka Mac-Mahona."

Tu odczytał mowca pięć artykułów znanego swego projektu i dowodził, że nie różni się on zasadniczo od podobnych projektów Kazimierza Periera, ks. Broglie'go i Lamberta de St. Croix; wszystkie te projekta zgadzają się w tem, że marszałek Mac-Mahon musi rządzić do roku 1880 (śmiech na skrajnej lewicy i na skrajnej prawicy). To też Zgromadzenie narodowe powinno przyjąć odczytany właśnie projekt; może go uzupełnić, ale przyjąć go jest obowiązkiem Izby. Jeżeli panowie uznacie, że tytuł prezydenta republiki jest nieodpowiednim, możecie uchwalić inny tytuł, pod którymby marszałek Mac-Mahon wykonywał swą władzę. Mowca podnosił dalej uczciwość marszałka i dodał, że Zgromadzenie narodowe nie powinno przygotowywać jego upadku odmówieniem organizacyi władzy wykonawczej. (Carayon-Latour: A któż przygotowuje tak upadek? Kto?!). Marszałek Mac-Mahon jest uczciwym człowiekiem — mówił dalej Ventavon — nie złoży on władzy swojej w żadne inne ręce, tylko w ręce Zgromadzenia narodowego; lecz nie powinniśmy mu odbierać tego, cośmy mu dali. Jest to obowiązek honoru, a honor przedewszystkiem! Jeżeli zaś, panowie, nie utwierdzicie władz marszałka, natenczas obudzicie namiętności stronnictw skrajnych; jeżeli zaś władza marszałka zostanie uorganizowaną, będziemy mogli zachować naszą nadzieję do r. 1880.

Drugim mowcą był deputowany lewicy Lenoel; zbijał on wniosek komisyi, który zaostrza tylko stan prowizoryczny i czyni go tem niebezpieczniejszym, nie odpowiada wcale oczekiwaniom kraju i uchyla jedynie możliwą formę rządu, to jest republikę. Mowca nie umie się zgodzić żadną miarą na ów ustęp projektu komissyi, który przyznaje marszałkowi prawo rozwiązywania Zgromadzenia narodowego. Marszałek jest pełnomocnikiem Zgromadzenia narodowego a pełnomocnikowi nie powinno służyć prawo rozwiązywania Zgromadzenia, które jest jego mocodawcą. Sprzeciwia to się również ustawie listopadowej, która do r. 1880. wyklucza monarchię; wyklucza ona wprawdzie także proklamacyę republiki, ale bądź co bądź utrzymuje republikańską formę rządu Wniosek komisyi nie dąży ani do utworzenia republiki ani też monarchii. Chateaubriand powiedział po rewolucyi lipcowej, że we Francyi możliwą jest tylko republikańska forma rządu, albo krótko trwająca monarchia militarna. Lecz któraż monarchia jest dziś możliwą? Jest ich trzy. Czy możecie, panowie, przypuścić monarchie, której doradcami mogliby być Franclieu, Rouher i ks. Broglie? W których kwestyach mogliby ci mężowie stanu być jednego zdania. Weźmy każdą monarchię z osobna: W ustach hr. Chamborda byłaby niedorzeczna zasada: *Le roi regne, mais ne gouverne pas.* (Król panuje, lecz nie rządzi). Rodzina orleańska przypuszcza tę zasadę, lecz w praktyce okazałaby się ta maxyma czystą fikcyą. Cesarstwo przyjmuje odpowiedzialność za wykonywanie władzy, lecz obala ustawy, aby posiąść prawo. Republika nie wyklucza lojalnej ambicyi i tylko republikańska forma rządu da się pogodzić z prawem rewizyi konstytucyi. Mowca zakończył swą przemowę oświadczeniem, iż będzie głosował za przystąpieniem do drugiego czytania projektu komisyi, gdyż spodziewa się, że Zgromadzenie narodowe uzupełni projekt w duchu jego przemowy. (Oklaski na lewicy).

Następnym mowcą był członek komisyi Mercier-Lacombe: „Chodzi nam teraz o uzupełnienie ustawy listopadowej, którą uchwaliła sprzymierzona większość Zgromadzenia narodowego. Ztąd to pochodzą gwarancye, które komisya konstytucyjna włożyła w swój projekt ustawy. Zarzut, że komisya nie występuje z projektem uorganizowania ostatecznej formy rządu jest uzasadnionym — lecz obecnie, gdy toczymy walkę przeciw grożącemu niebezpieczeństwu społecznemu, konieczną jest rzeczą utworzyć

Gdziekolwiek przed rokiem dwudziestym ważniejszy widzimy polityczny objaw albo gdziekolwiek się zdradza potężniejszy ruch umysłowy, możemy być pewnymi, że ten ruch i ten objaw mają styczność z kwestyą wolności prasy, zajmującą całe społeczeństwo od najznakomitszych dygnitarzy państwa, aż do redaktorów drugorzędnych pism peryodycznych W roku to 1817 zawiązało się w Paryżu towarzystwo przyjaciół prasy, w celu obrony jej interesów i wywalczenia w izbie cofnięcia prawa z r. 1815 zaprowadzającego cenzurę. Członkowie towarzystwa zobowiązali się solidarnie pokrywać wszystkie grzywny, na jakie tylko byłyby skazane dzienniki stojące pod ich opieką, a trzeba wiedzieć, że do tego towarzystwa należały najcelniejsze społeczne i finansowe potęgi.

W chwili kiedy w Tuilleriach ciało prawodawcze składało Ludwikowi XVIII. swe życzenia na dniu 3go maja 1818 z powodu czwartej rocznicy jego wejścia do Paryża — w jednym z paryzkich hoteli czterystu najznakomitszych ludzi przy wspólnej uczcie rozszerzało podstawy powyższego towarzyrzystwa i nadawało mu nader praktyczną organizacyę. Towarzystwo tak liczne i z tak znakomitych członków złożone, działało prawie w oczach rządu, to też ministerstwo nie czekało długo, aby najcelniejszym członkom wytoczyć procesa. Proces ten poruszył cały Paryż, a pomimo że sąd skazał pułkownika Lorrière i p. Gevaudau na 200 franków grzywny to przecież rząd na seryo pomyślał o nowem prawie prasowem.

W marcu 1819 minister de Serre przedłożył izbie projekt wolności prasy i w świetnej go wyłuszczył mowie. Kraj jednak nie długo się cieszył tą wolnością, zamordowanie bowiem księcia Berry posłużyło wkrótce nieprzyjaciołom prasy do zwalenia na nią winy i do nakłonienia rządu do stanowczej i energicznej reakcyi. Prasa więc na nowo się dostała pod opiekę surowej i bezwzględnej cenzury.

Walka zawrzała w dziennikach z tem większą zaciętością; z jednej strony posypały się artykuły, z drugiej konfiskaty, a ministerstwo nie mogąc sobie dać rady z procesami, postanowiło zakupić najznakomitsze gazety i w ten sposób zmniejszyć liczbę wpływowych nieprzyjaciół.

Rząd poświęcił na ten cel dwa miliony franków, p. La Rochefoucauld wziął otwarcie na siebie przeprowadzenie ugody i układał się z redaktorami dając im dożywotne płace, albo jednorazową indemnizacyę W ten sposób zmuszono do ustąpienia z placu boju dzienniki *La Foudre*, *L'Oriflamme*, *Le Drapeau Blanc*, *Gazette de France* i *Journal de Paris*. Przyszła kolej na układy z dziennikiem *Le Quotidienne*. Tutaj zakupno nie poszło tak łatwo. Redaktor p. Michaud nie chciał dziennika sprzedawać, podczas gdy drugi redaktor p. Simon wszedł w układ z rządem. Stało się więc, że dnia 12go kwietnia wyszedł *Quotidienne* w dwóch osobnych odbiciach. Simon chcąc zmusić Michauda do poddania się albo ustąpienia wydrukował dziennik ze swoim podpisem, Michaud jednak nie dał się ubiedz, ale wydał także numer dziennika w dawnej formie i z dawną tendencyą. Rozumie się, że publiczność domyśliła się zaraz, z kąd powstały te dwa wydawnictwa, a całe miasto zaczęło mówić o przekupieniu redaktorów. Policya nie chcąc pozwolić na dalsze zgorszenie, wpadła w nocy do drukarni i wprowadziła Simona w jej posiadanie.

---

rząd, któryby posiadał dostateczną broń przeciw szerzącej się demagogii (Poruszenie w Izbie). Odmówić marszałkowi Mac-Mahonowi uorganizowania władzy znaczyłoby wtrącać go w przepaść rozwiązania Izby. To prawda, że septenat ma pewne niedogodności, lecz te pochodzą ztąd, że septenatowi nadano formę republikańską. (Szmer na lewicy). Wzywam przeto Izbę, ażeby dotrzymała danego przyrzeczenia i w braku monarchii utworzyła rząd, któryby był w stanie zapewnić krajowi porządek i bezpieczestńwo. (Oklaski na prawicy.)

Deputowany skrajnej prawicy Carayon-Latour, upraszał Zgromadzenie narodowe w imieniu swoich przyjaciół politycznych, ażeby nie przystępowało do drugiego czytania projektu Ventavona. Dzień 24. maja przygotował wielkie zdarzenie w dziejach narodu francuskiego, zaszłe d. 5. sierpnia 1873, a to fakt pojednania się obu linij bourbońskich. Nieszczęście chciało, że związek stronnictw monarchicznych zwolniał od tego czasu, i że przywrócenie monarchii stało się na teraz niemożliwem. Dziś żądają od legitymistów, ażeby przyczynili się ze swej strony do uchwalenia projektu, który zdąża do utwierdzenia władz marszałka. Marszałek wie, że legitymiści są jego przyjaciółmi i że chętnie zezwoliliby na wzmocnienie władz jego. Od lat 80 próbowała Francya wszystkich form rządu; dziś chcianoby Francyi narzucić rząd, którego nazwę trzebaby było dopiero utworzyć. Uchwalenie projektu komisyi konstytucyjnej, znaczyłoby wzywać kraj, ażeby przez lat siedm przygotowywał się do wojny domowej. Lecz Francya nie chce czekać lat siedm, ażeby dopiero po ich upływie rozstrzygać nad swemi losami. (Oklaski.) Francya rzuci się raczej w objęcia pierwszemu lepszemu, który jej zdoła zaimponować, a choćby to nawet była republika."

Dalszy ciąg obrad nad tym wnioskiem podamy jutro.

Rumunia. W całem obecnem przesileniu nad dolnym Dunajem zachowała Rumunia ostentacyjną obojętność. Organ ministra spraw zagranicznych, *Pressa* wystąpiła stanowczo przeciw twierdzeniu jakoby między Serbią a Rumunią istniał traktat zaczepno-odporny. „Rumunia i Serbia, pisze ten dziennik mają swoją własną wzajemnie niezawisłą egzystencyę. Mamy nadzieję, że między temi państwami zachodzić będą zawsze najlepsze i najprzyjaźniejsze stosunki. Nie mieliśmy dotychczas żadnego powodu do zawierania z Serbią jakiegokolwiek traktatu zaczepnego lub odpornego. Pogłoska o istnieniu takiego traktatu jest tylko czczym wymysłem, i została rozpowszechnioną jeszcze w czasie, gdy mieliśmy zaszczyt odwiedzin księcia Milana. Wspólność sympatyj jest jedynym węzłem, jaki nas łączy z Serbią. ..

Każdy z tych dwóch krajów kroczy swą własną drogą rozwoju. Możemy zapewnić strategów i zwolenników sensacyjnych wiadomości, że Turcya nie ma powodu upatrywać w nas swego wroga. My tylko stajemy wobec niej w obronie praw swoich. Rumunia ma na szczęście takie położenie topograficzne, że może Turcyi zdziałać wiele dobrego, ale nic złego. Wspaniała rzeka, jaka nas dzieli od niej nie pozwala nam myśleć o planach zaczepnych lub zaborczych. Co więcej, t. z. sprawa wschodnia w ścisłem znaczeniu nic nas nie obchodzi, wschód bowiem jest po prawym brzegu Dunaju, a my jesteśmy po lewym i od nas zaczyna się zachód."

Włochy. Projekt finansowy Minghettego polega na tem, aby zawrzeć umowę z dzierżawcami monopolu tytoniowego, którzyby umorzyli dwie serye obligacyj płatnych w latach 1875 i 76 na rzecz rządu a wydali za to nowe obligacye płatne w latach 1882 i 1883. Operacya ta jest przeto przedłużeniem spłaty owych 100 milionów, które dzierżawcy monopolu dali rządowi tytułem zaliczki. Zgromadzenie uczestników monopolu zbierze się d. 27 b. m., aby nad tym wnioskiem powziąć uchwałę.

— W wydziale lekarskim uniwersytetu rzymskiego zamknięte zostały z nakazu rządu kursa 5ty i 6ty, albowiem zgromadzenie studentów pochwaliło telegram wysłany przez kilku studentów do uniwersytetu turyńskiego winszujący im zachowania się nieprzyjaznego względem ministra oświaty Bonghi podczas jego odwiedzin w uniwersytecie turyńskim.

Hiszpania. Król Alfons wysłał z Saragossy następujący telegram do swojej matki: „Przegląd wojsk odbył się wśród entuzyastycznych okrzyków ludności i żołnierzy. Król przyjmował korporacye w pałacu arcybiskupim; damy miasta ofiarowały mu ulany ze srebra wizerunek Madonny del Pilar, król ze swej strony złożył w ofierze tej patronce okolicy kosztowny klejnot. Mieszkańcy są w świątecznem usposobieniu. Król zasyła swej dostojnej matce serdeczny wyraz miłości."

W miasteczku Mores ofiarowano królowi na powitanie parę gołąbków; alkald w przemowie swej powiedział, że gmina jest zanadto ubogą, by mogła ofiarować królowi dar wspanialszy od tych skromnych symbolów pragnienia pokoju. Król przyjął gołębie z podziękowaniem i przesłał je swej matce przez pewnego dziennikarza francuskiego, który właśnie wracał do Paryża.

Naród hiszpański pieści się z swym królem jak z dzieckiem, a król zdaje się być w idyllicznem usposobieniu. Zapewne nie zdołał jeszcze objąć całej grozy położenia. Ale wypadki zbudzą go już wkrótce z tego stanu rozmarzenia. Karliści licząc na pomoc Kantonalistów, zabierają się na prawdę do ofenzywy. Kto wie, czy ta sama Barcelona, która niedawno uderzyła we wszystkie dzwony na powitanie Alfonsa, nie ujrzy w swych murach marsowych twarzy wojowników pretendenta. Don Carlos jak zapewnia korespondent *New-York-Heralda* jest pełen najlepszej otuchy. W rozmowie swej z tym dziennikarzem miał on wyrazić się; „Od chwili, gdy za broń chwyciłem, byłem świadkiem trzech rządów, Amadeusza, Castellara, Serrany; wszystkie powstały i upadły przed memi oczyma, przetrwam ja także mego biednego kuzynka."

— Mamy przed sobą urzędowy biuletyn karlistowski o bitwie pod Santa Coloma de Farmes, stoczonej 13. b. m. Oto jego brzmienie: Generał Saballs pobił po pięciogodzinnej walce kolumnę brygadyera Perico Esteban, liczącą 3500 ludzi, 6 dział i 100 koni. Esteban atakował nas kilkakrotnie, zawsze jednak został odparty bagnetem, poczem schronił się do domów w Coloma: artylerya jego uciekała co żywo, aby nie wpaść w ręce Saballsa. Nazajutrz cofał się Esteban dalej w kierunku Gerony, ciągle ścigany przez Karlistów. Straty wojska są dość znaczne; poległ jeden pułkownik, kilku oficerów i 50 ludzi. Rannych uwieziono na 40 wozach. Po stronie karlistowskiej było rannych i zabitych dwudziestu kilku.

Serbia. Z Belgradu nadchodzą bardzo niepomyślne wiadomości. Gabinet dzisiejszy złożony z dworaków i członków stronnictwa młodo-liberalnego nie może liczyć na znaczną większość w skupczynie, która właśnie temi dniami rozpocząć miała swe obrady.

Mówią, że gabinet pewnym jest tylko 31 głosów wirylnych i 34 głosów deputowanych niezawisłych, którzy spowodowali upadek gabinetu Marinowicza i należą do t. z. stronnictwa czynu. Stronnictwo to nie tyle wojowniczo występuje przeciw Porcie ile nieprzyjaźnie jest usposobionem wobec Austryi-Węgier, obwiniając gabinet wiedeński, że przywłaszcza sobie ową missyę, do której Serbia czuje się powołaną t. j. missyę oswobodzenia chrześcian, ujarzmionych przez Islam i pozyskanie słowiańskich prowincyj jak Bułgaryi, Serbii tureckiej i Bosnii. Wszystkie pisma serbskie, z jedynym wyjątkiem *Vidovdana* występują z tem zapatrywaniem.

Interesów obywateli austryacko-węgierskich broni bardzo dzielnie kroacki *Obzor*. Pismo to prawie w każdym numerze podnosi skargi przeciw postępowaniu wyzywającemu tureckich Kaimakamów i wójtów muzułmańskich, którzy konfiskują majątek kościelny chrześcijan, zamykają szkoły w Bosnii i dopuszczają się najrozmaitszych bezprawi. W Hercogowinie dzieje się tak samo; w Mostarze n. p. porywają Turcy młode dziewczęta i zmuszają je do przyjęcia Islamu, młodych ludzi wtrącają do więzienia, obwiniając ich o różne zmyślone zbrodnie. Zażalenia austryackiego konsula p. Reglia nie są uwzględniane; austryacki generalny konsul Teodorowicz w Serajewie omal nie został ukamienowany na ulicy, a kolega jego, konsul niemiecki hr. Bothmer został zwleczony z konia i mocno pobity. Generalny gubernator Derwisz basza nie jest w stanie poskromić tego fanatyzmu muzułmańskiego. Listy prywatne z Bosnii donoszą zgodnie, że tak Turcy jak Serbowie korzystają z każdej sposobności, aby prowokować władze graniczne i konsulów austryackich. Tak pisze *A. A. Ztg.*

KRONIKA.

— **Na korzyść zakładu sierot** pod nazwą św. Heleny, i ubogich miasta Lwowa wstydzących się żebrać, urządza Towarzystwo Dam Dobroczynności w ostatni Wtorek, to jest dnia 9. Lutego b. r. w salach redutowych bal maskowy połączony z loteryą fantową. Zawiadamiając o tem publiczność, mamy niepłonną nadzieję, że dając nowy dowód swej szlachetnej i szczodrej dobroczynności, pospieszy na tę zabawę jak najliczniej, a tem samem i do uzyskania funduszu do utrzymania trzydziestu trzech sierot i na obdzielenie pięćdziesięciu przeszło rodzin stałem miesięcznem wsparciem łaskawie przyczynić się zechce. Bliższe szczegóły zapowiedzianej maskarady, będą afiszami ogłoszone.

— **Styczniowa wiosna** na szczęście już się skończyła. Przez noc spadł świeży choć nie bardzo obfity śnieg.

* **Pożar**. Dziś około godziny 5. rano wybuchł z przyczyny dotychczas niewiadomej ogień na strychu stajni w koszarach ułanów przy ulicy Panieńskiej. Szybkiemu pojawieniu się miejskiej straży ogniowej na miejscu pożaru zawdzięczyć należy rychłe przytłumienie ognia. Zgorzała tylko mała część siana i słomy złożonej na strychu.

* **Przytrzymanie złodzieja.** Wczoraj po południu przytrzymał żołnierz policyjny koło nowej tandety Piotra Salewicza, chłopaka, za podejrzane posiadanie ławki, którą chciał sprzedać. Jak się następnie pokazało, ukradł młody złodziej ławkę w tutejszym urzędzie podatkowym.

* **Ciężkie uszkodzenie ciała.** Markus Poster, znany złodziej, zastawszy wczoraj w swojem pomieszkaniu pod l. 13 przy ulicy Bożniczej faktora Mechla Wittelsa, którego posądzał o tajemne szpiegowanie za swemi sprawkami, rzucił się na niego i uderzył go w twarz tak silnie, iż mu dwa zęby wybił. Następnie powalił go na ziemię i począł go tłuc nogami. Dopiero sąsiedzi słysząc wołanie o ratunek uwolnili mocno potłuczonego faktora z rąk rozjuszonego napastnika. Postera uwięziono.

*** **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Rohatyńskie ze składek w swym powiecie ogółem kwotę 168 złr. 53 ct., która odesłaną została na ręce p. starosty w Gorlicach.

*** **Ofiara zimy.** Dnia 19. b. m. znaleziono w polu na granicy wsi Załucza w Śniatyńskiem zwłoki włościanki Hrudejowej. Z dochodzenia okazało się, że Hrudejowa jeszcze dnia 7. b. m. wyszła z domu udając się na folwark w Załuczu, i zapewne w drodze z powrotem zaskoczona zamiecią śnieżną zamarzła.

*** **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się dnia 17. b. m. w Mszanie górnej, w powiecie Limanowskim. Zatrudniony przy przesusuwaniu belek na traczu urlopnik Sebastyan Klimczak z Łostówki z powodu nieostrożności zarządzających traczem poniósł śmierć tym sposobem, że zsuwające się belki pochwyciły go i zgniotły. Zarządzono śledztwo karne przeciw winnym tego wypadku.

— **Towarzystwo „Chóru" w Brodach.** W ostatnich dwu latach powstało w Brodach stowarzyszenie: *Chór*, którego zadaniem jest spiew artystyczny i kształcenie chrześcijańskiej młodzieży mieszczańskiej w najszerszem słowa znaczeniu. Składa się to towarzystwo z dwu części członków zwyczajnych z klasy mieszczańskiej i rzemieślniczej, mających swe miesięczne małe wkładki i z członków honorowych. Z tych ostatnich wybraną została «rada opiekuńcza« towarzystwa. Członkowie zwyczajni obojej płci, kształcą się w spiewie artystycznym tak kościelnym jak i towarzyskim, mają swe wykłady popularne co niedziela i święto a to, z historyi, z nauk przyrodniczych, z estetyki, z rysunków, z rachunkowości; dziewczęta, które nie miały dotąd sposobności, uczą się gospodarstwa domowego w najrozleglejszem słowa znaczeniu, w uproszonych do tego przez radę opiekuńczą domach, inne, którym to potrzebne uczą się krojów damskich a dla mężczyzn ma być wkrótce wprowadzona nauka teoretyczna w różnych rzemiosłach. Stowarzyszenie prenumeruje 5 pism peryodycznych popularnych i posiada dosyć dobrze zaopatrzoną bibliotekę muzyczną, ale bardzo słabą, prawie żadną czytelnię i dlatego też udaje się do publiczności z prośbą o łaskawe nadsyłanie w darze książek stosownych. Spodziewać się należy, że głos jego znajdzie echo w kołach zajmujących się oświatą ludową. Przesyłki adresować należy do towarzystwa *Chóru* w Brodach.

† **Szymon Włostowski** oficer legionów polskich pod sztandarami Napoleona I., za waleczność ozdobiony krzyżem oficerskim legii honorowej i medalem św. Heleny, zmarł dnia 25. b. m. w Tarnopolu. Weteran ten przeżył lat 91.

— **Manja samobójcza.** Z Mielnika czeskiego donoszą *Bohemii*, że w jednej z zamieszkałych tam rodzin wyrobniczych panuje prawdziwie wrodzona skłonność do samobójstwa. Trzej synowie tej rodziny odebrali sobie życie w ciągu zeszłego roku. Jeden utopił się dnia 7. stycznia w Łabie pod Podiebradem, drugi taką samą śmiercią zginął 5. lipca w Mielniku, a trzeci, służący w wojsku zastrzelił się niedawno.

— **Nowy Franciszek Moor.** Prażski *Abdbl.* donosi, że we włości Rohowka w Czechach żandarmi wpadli niedawno na trop potwornej zbrodni. Włościanin Marcin Marek w lecie zeszłego roku, rodzonego ojca zamurował w wązkiej sieni między chatą mieszkalną a stajnią tak, że pozostała tylko szczelina, przez którą nieszczęśliwemu chleb podawano. Trzymany w takiem więzieniu starzec, który swoją drogą osławiony był jako nałogowy pijak, zmarł po kilku miesiącach i aż dotąd leżały tam zwłoki jego, toczone przez robactwo. Okropny syn został uwięziony. Pojąć tylko trudno, że tak długo zbrodnia ta ukryć się dała przed okiem sąsiadów.

— **Mrozy** w ostatnich dniach w Szwecyi dochodziły do 36 stopni. Z tego powodu, jak donosi telegram ze Sztokholmu, zastanowiono tam ruch na drogach żelaznych.

— **Dzieje koronek**. Niejaki p. Józef Seguin ogłosił swieżo dzieje koronek, ich wyrobu i używania, oraz zestawił bibliografię w tym przedmiocie, dołączając do swej książki wiele historycznych koronek, niejako wzorów dla zajmujących się ich wyrobem. Przed drugą połową szesnastego stulecia nie znano wcale koronek i w tym czasie dopiero pojawiły się one na kołnierzach i rękawach włoskich książąt i senatorów oraz szlachty angielskiej, jak niemniej później nieco na przebranych z kobieca dworzaninach Walezyuszów. Zdaniem Seguina, koronki w ścisłem tego słowa znaczeniu, wyrabiane były pierwotnie w Wenecyi, gdzie fabrykacya ich kwitła jeszcze w siedmnastem stuleciu, Wenecyanin Vinciolo całe tomy wzorów koronek swego wyrobu przywiózł był do Paryża, gdzie córka ziomków jego, Katarzyna Medycejska, wzięła w opiekę jego przemysł. Wnet fabrykacya koronek rozpowszechniła się i we Francyi; przodowały w tym względzie miasta Alençon i Sedan. Wszelako złoty wiek koronek nastał dopiero za Ludwika XIV., kiedy weszło to w modnym świecie paryskim w zwyczaj przyjmować «negliżowe« wizyty w buduarze i sypialni, co dawało sposobność popisywania się cennemi najmisterniejszej roboty koronkami. Najznakomitsi artyści ówcześni nie wahali się rysować wzory do wyrobów koronkowych. Za czasów regencyi i Ludwika XV. znać już upadek tego przemysłu czyli raczej tej sztuki; we wzorach koronkowych z tego czasu przebija się naiwna dziecięca prawdziwie fantazya. Przyczynę tego upadku przypisuje p. Seguin wypędzeniu Hugenotów z Francyi. Z lekceważeniem wyraża się on w końcu o wartości dzisiejszych koronek francuskiego wyrobu. Jeśli — powiada — zawsze jeszcze są w modzie koronki zwane *Valenciennes* to tylko dla tego, że fabrykanci naśladują dawne pomysły; nic oni nowego na tem polu nie dokazali. Belgia mylnie zdaniem p. Seguina uważana za ojczyznę takzwanych brabanckich koronek, zasłużyła się właściwie tylko tem, że w czasie upadku podjęła na nowo ich fabrykacyę podług dawnych przeważnie wzorów, w czem szczególnie odznaczyła się Bruksela. Brabanckie koronki po całym świecie były rozpowszechnione dzięki stosunkom handlowym ich fabrykantów, a z tąd rozgłos jaki sobie zjednały; przeciwnie koronek angielskiego wyrobu nie wywożono prawie zupełnie po za granice Anglii, dla tego na kontynencie nikt o nich nie wspomni. Autor «Dziejów koronek« zwraca uwagę na koronki wyrobu rossyjskiego; w Rossyi — opowiada on — gałęź ta przemysłu coraz to się rozwija; gdyż w szatach duchowieństwa obrządku wschodniego koronka ważną odgrywa rolę. Zresztą we wszystkich innych krajach fabrykacya koronek nie ma przyszłości, gdyż maszynowej roboty koronki, sprzedawane za bezcen nie mogą oczywiście odznaczać się artystycznem wykonaniem. Największej wartości nadać może wyrobom tego rodzaju właśnie tylko ręka ludzka.

Notatki literacko-artystyczne.

(L) **Koncert p. Zofii Siegenfeld**, jakkolwiek niezbyt liczną sprowadził publiczność, powiódł się jednak zupełnie. Artystka w dniu koncertu zasłabła — nie chcąc jednak publiczności czynić zawodu, wystąpiła; ztąd też w grze jej z początku zwłaszcza przebijała się niepewność i nieśmiałość. Mimo to dowiodła znakomitego talentu muzykalnego, a mianowicie bardzo przyjemnego uderzenia, wielkiej biegłości i pamięci. Zwłaszcza *Rapsodya* Liszta i *Życzenie* Chopina wypadły bardzo dobrze. Publiczność hucznemi oklaskami obsypywała koncertantkę. Niemniej gorącego doznali przyjęcia p. Köhler za dziarskie odspiewanie Moniuszki *Karczmarki* i panna Deryng za wygłoszenie prześlicznej poezyi Kornela Ujejskiego p. t. *Niebezpieczna.* Oklaski te miały być zapewne bardziej objawem sympatyi dla artystki, z powodu, że przez czas przydłuższy nie występowała na scenie — niżeli wyrazem uznania za dobrą deklamacyę. Panna Deryng uczyniła tym razem niestosowny wybór; a o ile nam się podobała piękna jej deklamacya monologu z *Dziewicy Orleańskiej*, o tyle niniejsza słabsze na nas sprawiła wrażenie. *Niebezpieczna* mieści w sobie zbyt wiele różnorodnych, subtelnie wycieniowanych uczuć, począwszy od naiwności dziewczęcia a skończywszy na ironii i kokieteryi damy wielkiego świata by tak trudnemu zadaniu mógł wydołać na wskroś liryczny i tylko liryczny talent artystki. Owe sprzeczne uczucia, mieszczące się w piersi pięknej właścicielki białej róży, uwydatnił Balzac w użytych przez poetę za motto słowach, gdy dedykował Polce powieść swą *Modeste Mignon*: *Ange par l'amour, démon par la fantaisie, enfant par la foi, vieillard par l'experiance, homme par le cerveau, femme par coeur, géante par l'esperance, mere par la douleur et poëte par ses rêves.* Niemal wszystkie te odcienia tak bogato uposażonej natury, które świetnie jaśniały w deklamacyi pani Modrzejewskiej, tym razem nie znalazły dostatecznego wyrazu.

Proces Ofenheima.

(*Szesnasty dzień rozprawy*).

Przed dalszem przesłuchaniem świadka Emanuela Ziffra, odczytał przewodniczący dwa, na jego ręce nadesłane pisma. Pierwsze pochodziło od Karola Harrassowsky'ego, inżyniera przy kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, który stanowczo zaprzecza zeznaniom świadka Juliusza Schreibera, jakoby on (Harrassowsky) za trasowanie drogi żelaznej na Kahlenberg i do Mariazell był płatny z funduszów kolei Lwowsko-Czerniowieckiej; za trasowanie bowiem tych linij, zapłacił mu Unionbank.

Drugie pismo pochodziło od Jego Excellencyi byłego ministra handlu, Ignacego Plenera, treści następującej: „I. Sprawa przeniesienia kosztów budowy na starszych liniach kolei Rudolfa w kwocie blisko trzech milionów złr. na nowszą linię Kleinreifling-Amstetten poruszona przy rozprawie głównej przez dr. Neudę — lubo jest prawdziwą co do faktów samych, wymaga sprostowania o tyle, że wszystko to nie działo się podczas urzędowania p. Plenera, lecz we dwa lata po jego wystąpieniu z ministerstwa, to jest w roku 1872. II. Ponieważ dr. Neuda podczas rozprawy głównej wygłosił zapatrywania p. Plenera na kwestyę wynagrodzenia koncesyonaryuszów, przeto uważa p. Plener za stosowne wypowiedzieć sam swe zdanie w tej mierze. Oto p. Plener jest tego zdania, iż koncesyonaryusze mają zupełne prawo żądać od nabywcy koncesyi pewnego wynagrodzenia i że dla rządu, który daje gwarancyę, jest zupełnie rzeczą obojętną, ile strona kupująca koncesyę, zapłaci koncesyonaryuszom; wydatki na te cele zawierają się zwykle w tak zwanych „wydatkach przedwstępnych". III. Co do stosunku generalnej dyrekcyi kolei Lwowsko-Czerniowieckiei do ministerstwa handlu podczas urzędowania p. Plenera, stosunku poruszonego przez dra Neudę, oświadcza p. Plener w swojem piśmie, że rząd ze swej strony badał bardzo ściśle całą budowę, rachunki, w ogóle wszystkie czynności tego towarzystwa, i że nigdy nie znalazł nic takiego, coby było mogło dać powód do korzystania z §. 12go koncesyi kolejowej, albo coby było mogło skłonić p. ministra do oddania całej sprawy ces. król. prokuratoryi państwa. Zdaje się, że zupełnie takie same stosunki musiały zachodzić podczas urzędowania dwóch następców p. Plenera. Gdyby p. Plener był w czynnościach generalnej dyrekcyi znalazł coś karygodnego, byłby nie omieszkał zrobić właściwego użytku z tego odkrycia a jest przekonany, że nie byłby znalazł opozycyi ze strony swych kolegów. IV. Co do zeznań p. Grocholskiego: że rząd nie odpowiedział na jego interpelacyę w sprawie kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, oświadcza p. Plener, że p. Grocholski wniósł tę interpelacyę na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 19. lutego 1870 roku. Chcąc odpowiedzieć na tę interpelacyę, musiał p. Plener zarządzić dochodzenia. Rezultat tych dochodzeń nadszedł do komisyi dopiero w kwietniu 1870. Dnia 8go kwietnia 1870 odroczoną została Rada państwa, a w ciągu tego samego miesiąca wystąpił p. Plener z ministerstwa, pozostawiając to swemu następcy, ażeby odpowiedział na interpelacyę p. Grocholskiego."

Po odczytaniu powyższych pism, ogłosił przewodniczący uchwały trybunału co do zawezwania nowych świadków do rozprawy a to: dyrektora Schmida i Thiela z Pragi, tudzież Le Maistre, jeżeli dr. Neuda wskaże jego miejsce pobytu — i przystąpił do dalszego przesłuchania świadka

Emanuela Ziffra. Świadek wypracowywał projekt, według którego zwolniono Brasseya od wykończenia robót za pewnem wynagrodzeniem z jego strony. Kwota którą wymienił świadek w swym projekcie była wystarczającą, a że następnie przekroczono znacznie tę kwotę, pochodzi to ztąd, iż budowano więcej niż preliminowano w projekcie; tak n. p utworzono o dwie stacye więcej, wybudowano główną stacyę we Lwowie i t. d. Nic więc dziwnego, że wydano o 365.000 złr. czy też 890.000 złr. więcej. Świadek należał do tych, którzy zalecali przyjęcie budowy mostów według systemu Schiffkorna, był on za tym systemem dla tego, ponieważ miał sposobność przy kolei Karola Ludwika poznać trwałość tych mostów. Nikomu a co najmniej świadkowi nie zależało na tem, ażeby te mosty były tanim kosztem wystawione. Świadek nie nadzorował wprawdzie budowy mostu pod Czerniowcami, ale był obecny przy próbie i znalazł że materyał był dobry, że most ten dźwigał daleko większe ciężary niż było potrzeba. Powodem załamania się tego mostu była nagła zmiana temperatury, albo być może że części składowe złożono ze sobą nienależycie; w tym wypadku niemożna na nikogo zwalać winy. Części składowe bowiem tego mostu w skutek wypadków wojennych w roku 1866 zwożono kołami i w miarę dowozu składano te cząstki do kupy; łatwo więc stać się mogło, że pomieniano części składowe i to osłabiło konstrukcyę. Przez cały czas swego urzędowania jako dyrektor ruchu nie miał świadek ani jednego takiego wypadku, gdzieby potrzebną była rekonstrukcya jakiego objektu; w kilku zaledwie miejscach były potrzebne małe reparacye. Linia A. w chwili oddania ją towarzystwu przez przedsiębiorcę była zbudowaną całkiem według warunków koncesyi i porządnie. Brassey miał tylko małe zyski Kontrakt budowy zawarty z Brasseyem co do linii B. był dla towarzystwa jeszcze korzystniejszy niż kontrakt budowy linii A. Nie wiadomo świadkowi jak wyglądała linia B po wybudowaniu, ponieważ wówczas był zajęty jako dyrektor dróg wicynalnych. Dopiero gdy miały być wykonane roboty uzupełniające na tej drodze żelaznej, polecił świadek inżynierom pp. Wierzbickiemu i Osterreicherowi aby wykazali te roboty, które następnie na koszt Brasseya miały być wykonane. Ci panowie postawili swe wnioski, p Ofenheim zaś postawił wnioski odmienne, jeszcze bardziej niekorzystne dla przedsiębiorcy i te ostatnie zostały przyjęte. Świadek postawił wniosek, ażeby przedsiębiorca gwarantował za groblę Mihuczeńską przez cały rok. Jeżeli p. Ofenheim zwolnił Brasseya od tego obowiązku, to stało się to jedynie dla tego, ponieważ Brassey oświadczył stanowczo, że tylko wówczas przystanie na warunki, postawione przez świadka co do zwolnienia go (Brasseya) od obowiązku uzupełnienia budowy za opłatą pewnej kwoty, jeżeli będzie zwolniony także od gwarancyi za groblę Mihuczeńską. Świadek zeznał dalej, że miał to głębokie przekonanie, iż kwota 12.000 złr. zapłacona przez Brasseya na naprawę grobli Mihuczeńskiej, była zupełnie wystarczającą.

Przewodn. odczytał sprawozdanie Ziffra z sierpnia 1870 r., w którem tenże opisuje opłakany stan tej kolei i proponuje rozmaite reformy celem uregulowania ruchu.

Swiadek tłumaczy to sprawozdanie punkt za punktem i wyjaśnia, że sprawozdanie to było zupełnie zgodnem z prawdą ale tylko w owym czasie, kiedy było spisane, a tyczyło się klęsk wyrządzonych powodzią. Park wozów był bardzo dobry. Na linii B. wezwano wszystkich fabrykantów do wniesienia ofert na dostawę parku wozów itd. Uwzględniono oferty firm głównych i renomowanych. Jeżeli niektóre wagony były w nienajlepszym stanie, naprawiali je sami fabrykanci jeszcze przed upływem gwarancyi. W pierwszych 5 latach miała kolej Lwowsko - Czerniowiecka o 17% więcej wozów niż potrzebowała. Swiadek stawiał wnioski co do zwolnienia *Brasseya* od obowiązku dostarczanie przez pierwsze trzy miesięcy ruchu materyałów potrzebnych do ruchu i proponował ażeby Brassey za zwolnienie go z tego obowiązku zapłacił 60.000 zł. Wniosek ten przyjęto, zredukowano tylko kwotę na 50.000 zł. ale i ta, jak się następnie okazała, była aż nadto wystarczającą. Ile kosztowała trasa linii ze Lwowa do Tomaszowa nie wie świadek, ocenić jednak tę pracę na 20.000 zł. Świadek nie przypomina sobie, ażeby kiedykolwiek wzywał swych urzędników do sprzeciwiania się zarządzeniem komisarzów rządowych; polecał on im tylko ażeby roboty mniej ważne, odkładali na czas późniejszy.

Prokurator skonstatował z dowodów rachunkowych, niezakwestyonowanych przez świadka Ziffra, że Żółkiewska kopalnia węgla kamiennego, której prezydentem był p. Ofenheim, dostarczyła kolei Lwowsko-Czerniowiecko - Jasskiej 30.000 centnarów węgla po 48 ct. chociaż na tej kolei opalano drzewem. W tym przedmiocie zabrał głos Ofenheim, i dał szczegółowe wyjaśnienia, dla czego się tak stało. Ceny drzewa wzmagały się wówczas z dniem każdym, Ofenheim zarządził przeto w okolicach Lwowa badania geognostyczne i odkrył w Żółkwi pokłady węgla. Poczytuje on to sobie za wielką usługę wyrządzoną krajowi. Utworzyło się konsorcyum, do którego przystąpili pierwsi koryfeusze w kraju jak np. ks. Sapieha, hr. Borkowski, hr. Alfred Potocki. Z własnych funduszów subskrybowali ci panowie kwotę 200.000 zł. a towarzystwo mianowało Ofenheima swym prezydentem. Przedsiębiorstwo to istnieje do dnia dzisiejszego i rozwinie się bardzo, gdy ze Lwowa prowadzić będzie droga żelazna do Tomaszowa; dotychczas nie mogło się ono rozwinąć, bo koszta transportu są bardzo znaczne. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka wzięła z tej kopalni 30—40.000 centnarow węgla, celem zbadania, jaki stosunek zachodzi pomiędzy kosztami opału drzewem a węglami; okazało się, że węgiel kosztował 48 ct. za centnar; ponieważ więc był za drogi, zaniechano dalszych eksperymentów.

Świadek Ziffer będzie jeszcze przesłuchany w obecności rzeczoznawców.

Po krótkiej przerwie przystąpił przewodniczący do przesłuchania członków b. Rady zawiadowczej kolei Lwowsko-Czerniowiecko Jaskiej Na wniosek prokuratora uchwalił trybunał odbierać przysięgi od radców zawiadowczych dopiero po ich przesłuchaniu.

Konstanty Tchórznicki, właściciel dóbr i dyrektor gal. ziemskiego zakładu kredytowego. W chwili ukonstytuowania się towarzystwa wszedł świadek za wstawieniem się swego krewnego, hr. Borkowskiego, do rady zawiadowczej i był jej członkiem aż do zaprowadzenia sekwestru. Uzyskanie konsesyi dla linii *A.* było połączone z olbrzymiemi trudnościami; uzyskał ją Ofenheim. Świadek nie wie, kiedy rada zawiadowcza dowiedziała się o kontrakcie budowy, zdaje mu się tylko, że na pierwszem swem posiedzeniu w d. 18. kwietnia 1864. Świadek nie przypomina sobie, czy i jakie wnioski stawiał Ofenheim co do przyjęcia tego kontraktu budowy. Nie badał on tego kontraktu, ponieważ w tej mierze spuścił się zupełnie na opinię ks. Sapiehy i hr. Borkowskiego, o których wiedział, że są „silnymi" (*starke*) akcyonaryuszami i do których ma bezwzględne zaufanie Nie pamięta on także, czy ten kontrakt budowy przyjęty został na trzeciem posiedzeniu rady zawiadowczej; zdaje mu się nawet, że nie był obecny na tem posiedzeniu, na którem ukonstytuowało się towarzystwo; mieszkał on we Lwowie i nie był obecny na kilku posiedzeniach rady zawiadowczej. O sprawach ważniejszych dowiadywał się świadek od swoich kolegów. Przeczytawszy później kontrakt budowy, mniemał, że kwota 1,900.000 złr. była przeznaczoną dla Brasseya, jako wypłata *a conto* na budowę. Że z tej kwoty zapłacono koncessyonaryuszów o tem nie wiedział świadek równie jak o tem, że odkupiono od kolei Karola-Ludwika prawo pierwszeństwa. Co się tyczy wykupna gruntów, wiadomo świadkowi, że upoważniono p. Ofenheima do wykupna gruntów dla Brasseya. Co do wykupna gruntów dla linii *B.* nic nie wiadomo świadkowi; co do dostawy progów zaś, wiadomo świadkowi, że Ofenheim przestrzegał bardzo ściśle dotrzymania warunków kontraktu przez przedsiębiorcę. Świadek nie pamięta, co Ofenheim mówił przed radą zawiadowczą i generalnem zgromadzeniem o jakości progów, wie tylko, że była o tem mowa. Co do objęcia robót uzupełniających przez towarzystwo, wiadomo świadkowi, że Ofenheim na prośbę Brasseya postawił wniosek, ażeby te roboty za pewnem wynagrodzeniem ryczałtowem ze strony Brasseya, objęło towarzystwo; tą sprawą zajmował się specyalnie komitet wykonawczy rady zawiadowczej, w skład którego wchodzili pp. Giskra, Stern, Seidler. Co do grobli Mihuczeńskiej wiadomo świadkowi tylko tyle, że sprawiała ona towarzystwu wiele kłopotu; bliższych szczegółów nie jest w stanie podać. Co do stanu budowy tej koleji zeznał świadek, że do roku jeździł nią co najmniej 15 razy, ale nigdy nie spostrzegł ażeby budowa była wadliwą; nigdy nie widział podpieranych belkami objektów i tym podobnych rzeczy. O zarządzeniach rządowych na tej drodze żelaznej, nic świadkowi nie wiadomo. Co do licznych skarg i zażaleń na tę drogę żelazną, słyszał świadek wprawdzie, że podnoszą tu i owdzie takie zażalenia ale mniemał, że tyczą się one tylko zarządu i ruchu ale nie samego stanu budowy. Powody interpelacyi p. Grocholskiego nie są znane świadkowi. Co do 3% prowizyi fabrykantów i liwerantów, wiadomo świadkowi, że Ofenheim oświadczył, iż fabrykanci są gotowi opuścić z cen 3%. Jaka w tej mierze zapadła uchwała, nie wie świadek, bo nie był na posiedzeniu; dopiero teraz dowiedział się o kwocie. Co do linii *B.* wiadomo świadkowi, że towarzystwo objęło w własny zarząd dostawę parku wozów i przyjęło przedewszystkiem oferty austryackich a później zagranicznych fabrykantów; wiadomo także świadkowi, że towarzystwo objęło w zastępstwie Brasseya dostawę materyałów potrzebnych do ruchu przez pierwsze 3 miesięcy ruchu za potrąceniem kwoty 50.000 złr. Co do uzyskania koncessyi na budowę linii *C.* wiadomo świadkowi, że Ofenheim miał upoważnienie do wyrobienia tej konsessyi dla towarzystwa; było to jednak istnem niepodobieństwem, ponieważ rząd rumuński nie chciał udzielić koncessyi towarzystwu; w skutek tego dano Ofenheimowi upoważnienie, ażeby załatwił tę sprawę w sposób, jaki uzna za stosowny. Świadkowi nie wiadomo, ile otrzymali koncessyonaryusze za koncessyę na tę linię; wie tylko że otrzymał 10.000 złr. od konsessyonaryuszów a wypłaciła mu tę kwotę filia banku anglo-austryackiego we Lwowie. O pożyczce zawartej przez Ofenheima u Richtera, nic nie wiadomo świadkowi. Ofenheim nie wpływał nigdy na radę zawiadowczą i nie zajmował w towarzystwie stanowiska dominującego. Radcy zawiadowczy pobierali rocznie 2.500 złr. w srebrze; gdy się rozpoczęła budowa linii *B.* pobierali t. z. „dodatki na budowę" w kwocie 1250 złr. a prócz tego 20 złr. za każdą obecność na posiedzeniu rady zawiadowczej. Na stosowne zapytanie obrońcy odpowiedział świadek, że gdyby był tylko podejrzywał Ofenheima, iż działa nieuczciwie, byłby z nim nie siedział przy jednym stole; świadek był przekonany o uczciwości Ofenheima.

Oktaw Pietruski, b. radca, wyższego sądu krajowego we Lwowie, zastępca marszałka w Wydziale krajowym. W r. 1864. na zaproszenie ks. Leona Sapiehy wstąpił do Rady zawiadowczej kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Nie był czynnym przy staraniu się o koncesyę. Na posiedzeniu Rady zawiadowczej była mowa o kontrakcie budowy zawartym z Brasseyem; zatwierdzono go; każdy członek Rady zawiadowczej miał w ręku kontrakt budowy. Na tem posiedzeniu była także prawdopodobnie mowa o owych 19 000 funt szterl., świadek nie pamięta jednak, co o tem mówiono. Uważał on tę kwotę za wypłatę a conto budowy; nic nie wiedział o tem, że z tej kwoty zapłacono koncesyonaryuszów; wiadomo mu było, że zwykle wynagradzano koncesyonaryuszów. Świadek nie wiedział także nic o tem, że kolej Lwowsko - Czerniowiecka odkupowała prawo pierwszeństwa od kolei Karola-Ludwika. Był obecny na tem posiedzeniu, na którem toczyły się rozprawy nad kontraktem budowy i głosował za przyjęciem tego kontraktu, bo uważał go za korzystny dla towarzystwa. Świadek nie może dziś powiedzieć nic stanowczego, coby był uczynił w tym wypadku, gdyby był wiedział, że każdy z koncesyonaryuszów miał otrzymać 100.000 złr, a kolej Karola Ludwika zamiast 120.000 złr. — 290.000 złr., z których Herz miał otrzymać 120.000 złr. i t. d.; wstąpił on wówczas co dopiero do Rady zawiadowczej i ufał zwykle zdaniu innych, starszych kolegów. Co do wykupna gruntów i dostawy progów nic świadkowi nie wiadomo. Co do objęcia robót uzupełniających na linii A. w zastępstwie Brasseya nie pamięta świadek szczegółów i odwołuje się w tej mierze do protokołów. Co do objęcia takichże samych robót na linii B. zeznał świadek, że w tej mierze zapadła uchwała na podstawie elaboratu technicznych urzędników. O stanie budowy tej drogi żelaznej słyszał świadek rozmaite zdania; jedni chwalili tę kolej, inni znowu ganili budowę; świadek jest zdania, że stan budowy był zadawalający; świadek nie spostrzegł nigdy żadnych braków, nie widział objektów popodpieranych belkami i t. d. Co do 3% opustu liwerantów i fabrykantów, zeznał świadek, że Ofenheim oświadczył komitetowi Rady zawiadowczej, iż fabrykanci ofiarowali mu (Ofenheimowi) 3% upustu, którego jednakowoż przyjąć nie może i odstępuje go Radzie zawiadowczej. Zrobiło to bardzo dobre wrażenie i większość Rady zawiadowczej była zdania, że nie wypada jakoś — skoro liweranci dostarczają towarzystwu już i tak po najniższych cenach — przyjmować jeszcze i tego, co ci liweranci ofiarują Ofenheimowi. Uchwalono przeto odstąpić tę prowizyę p. Ofenheimowi. Ofenheim nie żądał, ażeby towarzystwo odstąpiło mu tę prowizyę. Świadek był obecny na tem posiedzeniu, na którem zapadła powyższa uchwała. Co do późniejszego zaliczania tej kwoty i żądania Ofenheima wypłat a conto, zeznał świadek, że Ofenheim upraszał o asygnacyę tylko dla tego, ażeby z kasy mógł podnieść pieniądze.

Przewod. Czy byłbyś pan, jako członek Rady zawiadowczej odstąpił Ofenheimowi tę 3% prowizyę? gdybyś pan był wiedział, że prowizyę tę odstąpili liweranci na rzecz towarzystwa?

Świadek. Wówczas byłbym na to nie zezwolił.

W dalszem przesłuchaniu oświadczył świadek, że na wiele okoliczności nie może dać stanowczej odpowiedzi, bo w przeciągu tylu lat mógł mu wypaść z pamięci niejeden szczegół; zresztą w ciągu tylu lat tak wiele słyszał, czytał i mówił o tej kolei, że dzisiaj jest istotnie niepodobieństwem rozróżnić, które fakta utkwiły mu w pamięci z własnego przekonania.

W końcu zeznał świadek co do uzyskania koncesyi dla linii C. zgodnie z zeznaniami poprzedniego świadka i oskarżonego, że koncesya miała być wyrobioną dla towarzystwa, ale następnie musiała być wyrobioną dla konsorcyum, ponieważ rząd rumuński nie chciał jej udzielić towarzystwu. Co do wynagrodzenia koncesyonaryuszów, oświadczył świadek, że było to dla akcyonaryuszów rzeczą obojętną, ile Brassey zapłacił za tę koncesyę, ponieważ Brassey objął budowę tej kolei za odstąpieniem mu priorytetów i akcyj. — Na zapytanie przewodniczącego z jakiego tytułu otrzymał świadek 10.000 złr. odpowiada on, że koncesyonaryusze otrzymali pewne kwoty z tego tytułu, iż odstąpili towarzystwu swą koncesyę, on zaś, jako członek Rady zawiadowczej, otrzymał od koncesyonaryuszów 10.000 złr. „jako odszkodowania za to, iż pierwotnie miała być koncesya wyrobioną dla wszystkich członków Rady zawiadowczej, faktycznie zaś wyrobioną została tylko dla niektórych członków tej rady".

Zeznania tego świadka co do płacy pobieranej przez członków Rady zawiado

wcze: zgadzają się najzupełniej z zeznaniami świadka Tchórznickiego.

Ofenh upraszał o głos celem zrobienia kilku uwag co do pisma p. Plenera; nie zezwolił jednak na to przewodniczący; Ofenheim poprzestał więc tylko na wyrażeniu publicznego podziękowania p. Plenerowi za jego wyjaśnienia — i na tem zakończono 16ty dzień rozpraw.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiedeń, 26. Stycznia (*Telegram Gazety Lwowskiej*) Targ bydła rzeźnego w St. Marx. Na wczorajszy targ przypędzono 1678 węgierskich, 1014 galicyjskich, i 843 niemieckich wołów, razem 3535 sztuk. Ponieważ przypęd ten przewyższał zeszłotygodniowy o 1300 sztuk, więc ceny spadły przy mdłem usposobieniu targowem znowu o 2 do 2 i pół złr. na centnarze. Notowano za węgierskie woły stajenne 24 do 28 złr. za galicyjskie 23 do 26 złr. za niemieckie 25 do 28 złr. od centnara. Najprzedniejszy towar (*Hochprima*) płacono także 29 od 30 zł. za centnar.

Podwołoczyska, 25 stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*.) Dowozy zboża silniejsze. Obrót bardziej ożywiony. Zakład kontumacyjny pusty Wczoraj w wołowni Zadnieszowieckiej padło na zarazę 52 wołów a 62 ubito.

OSTATNIA POCZTA.

(*Proces Ofenheima*). Świadek Giskra zeznaje, że Rada zawiadowcza nie mogła odrzucić kontraktu budowy z Brasseyem, gdyż kontrakt ten stanowił podstawę całego przedsiębiorstwa. Również akcyonaryusze musieli kontrakt ten przyjąć. O wykupnie gruntów mówi świadek tak jak ks. Jabłonowski, dowodzi następnie, iż stan budowy był dobry, a dawanie prowizyi przy nabywaniu środków przewozowych jest zwyczajem. Zdaniem jego, wynagrodzenie Ofenheima stoma tysiącami złr. za jego starania nie było wcale przesadzonem.

W Izbie niższej sejmu węgierskiego Csernatony interpeluje prezesa ministrów o artykuł dziennika *Közerdek*, uchodzący za urzędowy, a tyczący się sprawy kolei wschodniej węgierskiej, który to artykuł dopuszcza się ciężkiej obrazy Izby deputowanych. Izba przyjmuje do wiadomości odpowiedź prezesa ministrów, który słowem honoru zaręcza, że zupełnie zdala stoi od *Közerdeka*, a merytoryczna odpowiedź musi być odłożoną, dopóki Izba nie poweźmie uchwały w tym przedmiocie. Hr. Forgach z powodu wyrażonego w procesie Ofenheima zdania o kolei koszycko-bogumińskiej, oświadczył, że przy dostawie machin nie wzięto żadnej prowizyi, lecz ta przypadła Towarzystwu kolei

Dowódzcą floty niemieckiej na morzach hiszpańskich ma być mianowany kontr-admirał Bartsch.

Król Alfons w odezwie do mieszkańców Biskai i Nawarry rzekł, iż pragnie żywo pokoju. Wstąpił on na tron, tak jak pragnął, bez rozlewu krwi. „Jeżeli będziecie mi zaprzeczać prawa do tej ziemi, to zmusicie mię do walki. Jeżeli walczycie za monarchiczne wyznanie, ja jestem reprezentantem dynastyi; jeżeli za wiarę katolicką, ja jestem katolickim królem. Zapobiegnę niesprawiedliwości względem kościoła. Jestem i będę królem konstytucyjnym. Zwiastuję pokój, a wy znajdziecie napowrót wolność i pomyślność." W przemowie do armii żądał król zaparcia się i energii nie dla sławy, lecz dla pokoju. „Naszymi przeciwnikami są Hiszpanie. Jeżeli słów moich nie zechcą uznać, wypadnie nam walczyć. Bóg będzie strzegł tych, którzy pragnęli wolności a nie walczenia z ojczyzną.

Organ ministra Zaimis zapowiada, że ministeryum greckie poda się do dymisyi.

Projekt zagodzenia sporu podgorzyckiego przyjęty przez W. wezyra, stanowi: Komisya mieszana podobnie jak sąd w Skadarze prowadzić będzie śledztwo przeciw obwinionym Czarnogórcom. Świadkowie tureccy przesłuchiwani będą przez wysłanników tej komissyi w jednej z pogranicznych osad tureckich. Wyroki mogące zapaść na Czarnogórców, wykonane będą w Czarnogórze. Spodziewają się, że ks. Mikołaj przyjmie te warunki, lubo jak słychać, chce on pozostawić orzeczenie w tym względzie sejmowi w tym celu zwołać się mającemu.

Poseł hiszpański w Anglii wręczył rządowi angielskiemu 13go b. m. własnoręczne zawiadomienie króla Alfonsa o wstąpieniu na tron i oświadczenie, że utrzymać zamierza wolność obywatelską, religijną i konstytucyjną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 25. stycznia (*Proces Ofenheima*). Świadek Giskra zeznaje dalej, że z użycia prowizyi Ofenheim nie miał zdawać rachunku. Przeniesienie pewnej sumy z jednej linii na drugą, jeżeli to nastąpiło, było zupełnie prawidłowem. Wynagrodzenie Ofenheima ze strony Brasseya za przeprowadzenie wykupna gruntów było naturalnem następstwem. Giskra oświadcza, że z Ofenheimem zostaje w dalekiem pokrewieństwie i przedstawia charakter jego jako bardzo szlachetny, i zawsze gotowy do wyświadczania dobrodziejstw. Gdy prezydent chce uwolnić świadka od dalszego przesłuchiwania, prosi tenże, ażeby mu pozwolono uczynić kilka uwag dla odparcia insynuacyi aktu oskarzenia. Prokurator oświadcza, że świadek nie został osobiście dotknięty, więc jego żądanie powinno być odrzucone. Po dwukrotnem premówieniu obrońcy i prokuratora państwa trybunał uchwala dać dr. Giskrze głos do faktycznego sprostowania. Giskra odpiera następnie twierdzenie, że rada zawiadowcza przyczyniła się do pogorszenia finansowej sytuacyi towarzystwa i protestuje przeciw zarzutowi karygodnego egoizmu z upoważnienia i w imieniu całej rady zawiadowczej. Prokurator oświadcza, że niemógł uszanować osobistych uczuć i że odpowiada za każde słowo oskarżenia z pełnem przeświadczeniem. Mówiąc o karygodnym egoizmie miał na myśli zarząd w najrozleglejszem znaczeniu a nie radę zawiadowczą. Co do koncessyi na trzecią linię świadek dr. Giskra mówi, że nakłoniony został do współudziału, gdyż w skutek znajomości zrobionych w r. 1866 na stanowisku berneńskiego burmistrza z wybitnymi politykami pruskimi mógł wpływać silnie na dygnitarzy rumuńskich. Świadek wahał się długo, gdyż część kaucyi przypadająca na niego w kwocie 70.000 złr. stanowiła wówczas prawie cały majątek jego. Ekonomiczne, strategiczne i polityczne korzyści kolei przemogły ostatecznie wszystkie wątpliwości. Wszystkie te korzyści zostały pogrzebane w skutek sekwestracyi. Gdy świadek został ministrem, spieniężył swoje dobrze nabyte prawo koncesyi za zezwoleniem cesarskiem. Przy pożyczce prioritetowej Ofenheim nie przywłaszczył sobie żadnych zysków. Ofenheim miał rozległy zakres działania, ale nigdy go nie przekroczył. Dodatki z powodu budowy dla członków rady zawiadowczej uważa świadek za uprawnione. W końcu oświadcza dr. Giskra, że tylko minister Schaeffle wystosował raz upomnienie do towarzystwa. Spór rozpoczął się dopiero po reskrypcie ministra dr. Banhansa, który zagroził sekwestracyą.

Świadek ks. Sapieha składa co do koncesyi, układu o budowę, wykupna gruntów i stanu budowy korzystne dla obwinionego zeznania. Świadek wie, że fabryki przy większych zamówieniach płacą zawsze prowizyę. Na obu koncesyach zyskał świadek 383.924 złr. przy trzeciej linii otrzymał 10.000 funtów szterlingów, ale później poniósł znaczne straty. Bezpośrednio przed sekwestracyą był świadek u ministra handlu, który powiedział mu, dlaczego wcześniej nie przyszedł a dziś już jest zapóźno.

Wiedeń. 26 Stycznia. *Tagespresse* donosi: Notyfikacya o wstąpieniu na tron hiszpański Alfonsa nadeszła tu wczoraj i wręczoną została przez bawiącego tu jeszcze posła hiszpańskiego Delmazo ministerstwu spraw zewnętrznych. Uznanie Alfonsa nie napotka u mocarstw europejskich na trudności; gabinety zgodziły się jednak na pozostawienie w tej sprawie pierwszeństwa Austryi.

Wersal 26. Stycznia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło 512 głosami przeciw 188 wejść w obrady nad ustawą o senacie. Obrady nad sprawozdaniem o rządach 4. Września odroczono aż do czasu po załatwieniu ustaw konstytucyjnych.

Według doniesień z Madrytu nastąpił dnia 23. Stycznia pierwszy zjazd karlistowskich i alfonsowskich parlamentarzy. na którym ułożono podstawy ugody. Przyjęcie tej ugody jest prawdopodobne.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

OD EKSPEDYCYI.

Do numeru dzisiejszego dołącza księgarnia Gubrynowicza & Schmidta prospekt na **„Bluszcz"** pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25. Stycznia.

Hotel Zorża.

Pp. S. hr. Konarski, z Dubiecka. — E. br. Błażowski, z Browaru. — M. Micieskо, z Multan — F. Epstein, z Krakowa.

Hotel Angielski:

Pp. J. Janowski, z Cwitowy. — W. Jełowicki, z Chudyżowiec. — J. Karabanik, z Arłamowskiej woli. — M. Lewicki, z Koniuszek. — W. Rylski, z Uhryna. — H. Trzeciak, z Dąbrowy. — T. Wasilewski, z Sienkowa.

Hotel Warszawski

P. S. Skolimowski, z Winnik.

Hotel Europejski.

P. J. Skala. z Hnilicy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 25. Stycznia.

Pp. M. hr. Palffy, do Węgier. — A. br. Bess. do Baniowiec. — Dr. I. Kamiński, do Wiednia. — A. Henze, do Gródka. — A. Dobrowolski, do Przybyłowa. — W. Graf, do Polski. — J. Rakowski, do Polski. — L. Wasilko do Zeleneu. — J. Żubr, do Korzuzowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 26. Stycznia 1875

Barometr 723.76mm. Psychrometr suchy — 0.88°C. Psychrometr wilgotny — 0.75°C. Prężność pary 4.69 mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 4. Wiatr SW4 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza — 0·7°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 minucie wieczór,

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. w połudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 25. Stycznia 1875.

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	236	—	2 8	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.		141	—	143	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		230	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł.	Oprócz kupona b.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.		85	50	86	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.		75	25	76	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.		85	50	86	25
Banku hipoteczn. gal.		89	75	90	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.		97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.		90	—	90	75
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		83	75	84	45
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		89	50	90	50
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	95	18	—
„ Stanisławowa		15	25	16	75
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	22
„ cesarski		5	19	5	25
Napoleond'or		8	86	8	93
Pół imperyał rossyjski		8	98	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	64
Srebro		106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22. Stycznia 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.—	70.10
„ „ w srebrze	75.40	75.50
Losy z r. 1839 całe	273.—	276.—
„ „ 1839 piąta część	245.—	246.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	103.50	104.
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.50	111.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.25	114.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.50	138.—
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	82.—	82.50
Galicyi	83.25	83.75
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.70	76.—
Węgier	77.75	78.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	129.25	129.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	224.75	225.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	850.—	855.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	942.—	944.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	440.—	442.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	187.—	187.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. w. a	1925.—	1930.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236.25	236.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	141.50	142.
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	293.50	294.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	128.—	128 25
1. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	116.50	117.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	85.25	85.75
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.75	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	97.75	98.25
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	87.—	87.25
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	71.25	71.75
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.50	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
„ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.—	101.—
„ „ „ „ III. „	98.90	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.—	78.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	79.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.50	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.50	26.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	33.50	34.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14.50
Salma po 40 zł. m. k.	33.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.75	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.50	21.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.60	94.70
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.65	92.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.10	54.20
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.15	111.30
Paryż za 100 fr.	44 20	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5 25	5.26
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91	8.92
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.65	105.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 25. Stycznia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	05
„ „ „ w srebrze	75	55
Losy z 1860 roku	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	959	—
„ „ kredytowego	223	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	10
Srebro	105	60
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(242) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 184 der Zeitschrift „Wiener Lloyd“ vom 10. Jänner 1875 enthaltenen Aufsatzes mit der Ueberschrift: „Vor den Bürgerrichtern“ das Vergehen nach Art. VIII des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 Jänner 1863 begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 14. Jänner 1875.

Jos. v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 5. Jänner 1875, Zahl :61, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Feuilletonartikels mit der Aufschrift „Novy rok“ und des Artikels „Z Luže“ unter der Rubrik „Dopisy“, ferner des Artikels mit der Aufschrift „Rakousy“ unter der Rubrik „Politicky obzor“ und schließlich des Artikels „V Cechach“ unter der Rubrik „Z dělnického světa“ in der Zeitschrift „Dělnické listy“ Nummer 1 vom 1. Jänner 1875 begründet, und zwar der erstgenannten zwei Artikel den Thatbestand des in dem §. 302 St. G., des drittgenannten Artikels den Thatbestand des im §. 300 St. G. und im Art. III des Gesetzes vom 17. Dezember 1862 Nr. 8 R. G. Bl. ai 1863, und des viertgenannten Art. den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 u. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weitervebreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9. Jänner 1875, Zahl 685, zu Recht erkannt:

1. der Inhalt des auf der 22. Bl S. abgedruckten Artikels mit der Aufschrift „Z Prahy“ in der Zeitschrift „Svoboda“ Nr. 1 vom 6. Jänner 1875, begründet den Thatbestand des im §. 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung;
2. der Inhalt des auf der 23. Blattseite abgedruckten, mit der Aufschrift „Z Prahy“ versehenen Artikels derselben Zeitschrift begründet den Thatbestand des in den §§. 302, 305. 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. Dezember 1862 Z 8 R. G. Bl. normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 7. Jänner 1875, Zahl 467, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenz-Artikels mit der Aufschrift „Prag, 4 Jänner, Neujahrsbetrachtungen“ in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 4 vom 4. Jänner 1875 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleit t, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht zu Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 9. Jänner 1875, Z. 468, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Fontanelle“ auf der 2. Blattseite und „Theater“ auf der 5. Blattseite in der Flugschrift „Kneip Zeitung“ Nr. 1 vom 5. Jänner 1875, begründet den Thatbestand des im §. 516 St G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Sittlichkeit und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

---

(267) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft, in Folge des Beschlußes vom 11. Jänner 1875, Zahl 924, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Chabrus a Ofenheim“ in der Zeitschrift „Pokrok“ Nr. 8 vom 8. Jänner 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(291 1-3) **Obwieszczenie.**

L. 924. C. k. Sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości że w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 31. Grudnia 1873 L. 20483 odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 61 77 w Brześcianach Maryanny Dudiak własnej na rzecz Justy Wawryn na zaspokojenie sumy wexlowej 101 zł. 58 ct. w. a. z 6% odsetkami od dnia 3. Lutego 1865 i kosztów sądowych i egzekucyi w ilości 13 zł. 63 ct. 3 zł. 2 ct. 5 zł. 7 ct. 9 zł. 25 ct. 3 zł. 2 ct. 9 zł. 24 ct. i 5 zł. 31 ct. w. a. pod następującemi warunkami:

1. Realność pod l. k. 61 77 rep. 62 w Brześcianach położona sprzedaną będzie przez publiczną licytacyę na dniu 12. Lutego 1875 dniu 26. Lutego 1875 i dniu 12. Marca 1875 każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem, odbyć się mającą najwięcej ofiarującemu, z tem jednak dołożeniem, iż przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej przy trzecim zaś za jaką bądź sprzedaną będzie.

2. Realność ta sprzedaje się ryczałtem bez poręczenia za jej objętość.

3. Cena wywołania stanowi się wartość jej szacunkowa w kwocie 635 (sześćset trzydzieści pięć) zł. w. a.

4. Każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny wywołania t. j. 63 zł. 50 ct. w gotówce które od nabywcy zatrzymanem, reszcie licytantom zaś przez komisię licytacyjną zwróconem zostanie.

5. Kupiciel obowiązanym będzie w 30. dni po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi, złożyć całą cenę kupna do depozytu sądowego rozumie się z wrachowaniem złożonego wadium, poczem mu dekret własności wydany i na żądanie i własny koszt fizyczne posiadadnie kupionej realności oddanem będzie

6. Wszelkie podatki od dnia posiadania fizycznego bieżące tudzież należytość za przeniesienie własności poniesie kupujący bez żadnego regresu z własnych funduszów.

7. W razie gdyby kupiciel któregokolwiek warunku, a w szczególności punktu 5. niedotrzymał, w takim razie wadium jego na rzecz wierzycieli przepadnie i na koszt i niebezpieczeństwo jego rozpisaną zostanie relicytacya w jednym tylko terminie na której realność ta za jaką bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

8. Celem powzięcia wiadomości co do przedmiotu sprzedać się mającego odseła się chęć kupienia mających do sądowej registratury, gdzie opisanie jej przejrzeć lub w odpisie podnieść można, co do płaconych podatków zaś odseła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego w Starem mieście.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Starasól. 20 Września 1874.

(269 1—3) **Konkurs.**

L. 51 Celem obsadzenia posady referenta lasowego przy powiatowej komisyi szacunkowej tutejszego okręgu z diurnum 3. reń. a. w. dziennie rozpisuje się konkurs do 5. Marca 1875

Ubiegający się o tę posadę ma swe podanie do Prezydyum c. k. Podkomisyi krajowej wystosować, załączyć metrykę urodzenia, świadectwa z wykształcenia w zawodzie leśnictwa i świadectwo, iż petent znajomość języka tutejszo krajowego dokładnie posiada.

Podanie wnieść należy przez c. k. Starostwo, jeżeli petent w publicznej służbie, nie zostaje, w razie zaś przeciwnym przez przełożoną Władzę petenta.

Prezydyum c. k. Podkomisyi kraj. pod. gru.

Kraków, dnia 16. Stycznia 1875.

(275 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 40720 W celu zabezpieczenia wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1875, 1876 i 1877 na gościńcach państwowych w okręgu budowniczym krakowskim odbędzie się na dniu 28. Stycznia 1875 o godzinie 12. w południe w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya przez pisemne oferty.

Cena fiskalna robót wykonać się mających w r. 1875 wynosi (gółem 4389 zł. 99½ ct.

Warunki budowy przeglądać można w rzeczonem Starostwie. dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum, w pierwszym terminie wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub też spóźnione, nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 3. Stycznia 1875.

(216 1—3) **Edykt.**

L. 1721 Z powodu zgłoszonej dodatkowo podaniem de praes. 11. Stycznia 1875 l. 1721 do masy rozbiorowej Rudolfa Schwarca pretensyi domu handlowego C. A Grützner w kwocie 898 zł. 31 kr: w. a. odbędzie się dodatkowo stosownie do przepisu §. 123 u. k. termin likwidacyjny dnia 17. Lutego 1875 o godzinie 4. po południu na który wszystkich udział mających pod surowością prawa się wzywa.

Lwów, dnia 16. Stycznia 1875.

(201 1—3) **Edykt.**

Nr. 9415. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 262 zł. 54 ct. w. a. z większej 300 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12% od 1. Czerwca 1870. aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 11 zł. 2 ct. w. a. i obecnie przynanych kosztów egzekucyjnych 6 zł. 26 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności, ciało tabularne stanowiącej, dłużnika Michała Wesołowskiego własnej, w Kleparowie pod Nr. 26/54 położonej, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi, w protokole zastawniczego opisania z dnia 18. Marca 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 4. Marca 1875. na dniu 5. Kwietnia 1875. i na dniu 5. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 1200 zł. w. a. chęć kupienia mający złożyć ma 120 zł. w. a. jako wadyum, w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego. albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Lwów, 10. Grudnia 1874.

(188 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 312. C. k. Izba notaryalna Samborsko-Przemyska podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że prawomocnem orzeczeniem c. k. Sądu krajowego Wyższego jako senatu dyscyplinarnego z dnia 13. Października 1874. l. 6103 c. k. Notaryusz p. Marceli Wisłocki w Dobromilu, z powodu podeszłego wieku i nieudolności do sprawowania urzędu c. k. Notaryusza z tego urzędu usuniętym został.

Gdy zatem urzędowanie tego byłego notaryusza ustało, wzywamy wszystkich, którzyby wedle pierwszego ustępu §. 25. ust. z dnia 25. Lipca 1871. Nr. 75 Dz. ust. pań. na mocy ustawniczego prawa zastawu żądanie do zaspokojenia z jego kaucyi notaryalnej sobie rościć mogli, ażeby pretensye swoje w przeciągu sześciu tygodni do c. k. Izby notaryalnej wnieśli, gdyż po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye przyzwolenie do zwrotu tej kaucyi, dewinkulacyi lub jej wykreślenia właścicielowi wydane będzie.

Przemyśl, 9. Stycznia 1875

(229 1-3) **Edykt.**

L. 3102. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza, że w Załużu zmarł dnia 18. Września 1872. Szymon Szostakiewicz podobno Szostakiem właściwie się nazywający, pozostawiając kodycylarną ostatnią wolę.

Gdy Sądowi nie jest wiadomo, czyli i komu prawo spadkowe do tego spadku przysługuje, przeto wzywa się przez edykta tych, którzy takowe prawo sobie roszczą, ażeby w ciągu roku w tutejszym Sądzie się zgłosili, i oświadczenie objęcia spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie puściznę urządzi się z tymi tylko, którzy się zgłoszą i tymże się takową przyzna, część zaś nie objętą a względnie całą nieobjętą puściznę obejmie Skarb państwa.

Kuratorem masy spadkowej mianuje się p. Juliusza Sochanika.

C. k. Sąd powiatowy

Zbaraż 11. Października 1872.

(223 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 22.673. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa posiadacza zagubionego wekslu z datty; Dyjamant 4. Listopada 1873. przez Józefa Kurza wystawionego a przez Leona barona Konopkę akceptowanego na kwotę 450 zł. w. a. opiewającego, w sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego w żyro in bianco zaopatrzonego, by tenże weksel w tutejszym Sądzie w dniach 45. złożył, gdyż w przeciwnym razie tenże weksel jako umorzony uznanym zostanie.

Tarnów dnia 31. Grudnia 1874.

(209 2—3) **Edykt.**

L. 4995. C. k. Sąd powiatowy wzywa niniejszem Izydorę Stadnikową (wdowę po zmarłym we Lwowie w szpitalu na dniu 12. Maja 1872. Józefie Stadniku), ażeby się do spadku po nim, składającego się z prawa do ¼ części spadku, po ojcu, Filipie Stadniku z Derzowa) w przeciągu jednego roku zgłosiła, inaczej pertraktacya z kuratorem dla niej w osobie Błażka Klimkowskiego (z Derzowa) ustanowionym, ukończoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Mikołajów, 18. Sierpnia 1874.

(227 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9273. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że c. k Sąd krajowy lwowski uznał Dmytra Krasko z Lisek uchwałą z dnia 24. Października 1874. L. 59.726 marnotrawcą, i że temuż mianowano kuratorem Fedka Seniuka z Lisek.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, 7. Listopada 1874.

(250 2-3) **Edykt.**

L. 29.661. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. p do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Nisena Korna z Kołomyi o ustanowieuie nowej karty hipotecznej dla jego realności, która w Kołomyi pod l k. 283 w mieście, w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym leży, z gruntu budowlanego i murowanego domu z drewnianemi budynkami się składa, na wschód z 4°05′9″ do ulicy golarskiej, na północ z 7°3′ do realności Jankla Hakera, na zachód z 30°4′9″ do realnośai Naftalego Korna, a na południe z 7°3′ do realności Hercla Kiesmana granicy graniczy, i przestrzeń 29□°05□′ obejmuje.

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia dzisiejszego za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia dzisiejszego począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie powiatowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 15. Maja 1875. włącznie, tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo oznajmić mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Czyni się zarazem uwagę, że okoliczność, iż prawo zgłosić się mające widocznem jest z księgi do użytku już niesłużącej lub z sądowego załatwienia, lub iż wniesienie stron, odnoszące się do tego prawa, do Sądu podanem zostało, obowiązku do zgłoszenia nie zmienia, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 13. Stycznia 1875.

(2562—…) **Edykt.**

L. 69653. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że ku zaspokojeniu przyznanej p. Władysł. Janiszewskiemu sumy 10.000 złp. czyli 2625 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż dóbr Steniatyn z przyległościami Rejatyn, Józefówka i Rożałówka w powiecie sokalskim położonych, Konstantego Żukiewicza i Józefa Żukiewicza własnych, dozwoloną została i przy terminach 25. Lutego, 31. Marca 1875. i d. 1. Maja 1875. o godzinie 10. przed południem w Sądzie tutejszym przedsięwziętą będzie.

Do ułożenia lżejszych warunków zaś ustanawia się termin sądowy na dzień 31. Maja 1875. o godzinie 10. rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa dóbr wspomnionych 165.672 zł. 40 ct. w. a wynosząca.

Wadyum zaś przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 16.600 zł w a

Nabywca obowiązany będzie długi na sprzedanych dobrach Steniatyn z przyległościami hipotekowane w miarę ofiarowanej ceny kupna przyjąć, jeżeliby wierzyciel zapłaty z powodu umówionego terminu wypowiedzenia przyjąć nie chciał.

Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze Sądu tutejszego.

O czem się wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znajomych do rąk własnych, nieznajomych zaś z miejsca pobytu i życia, jakoto:

Celestynę Petronelę dw. im. ze Słońskich Żółkiewską, Annę z Zaboklickich 1. ślubu Karnecką 2. Kurzątkowską; spadkobierców ś. p. Franciszka Hoffmana, Saalmona czyli Szlomę Zygmana, Mojżesza Kazimira, Salamona Kellmana, Seliga Brauna, Breindla Löwenherza, Majera Izaka Reitzesa, Breindel Wittels, Moschla Bombacha, Dr. Joachima Rozenberga, Onufrego Laszkiewicza, Edwarda Dranita, Grzegorza Szaszkiewicza, Mojżesza Josla Cygmana, Henryka Zatheya, Mojżesza Einerla, Nathana Weliczkera, Mojżesza Lejbę Hirschtritta, Onufrego Wilczyńskiego i wszystkich tych, krórymby uchwała licytacyę dozwalająca i późniejsze uchwały w sprawie niniejszej zapadłe z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, lub którzyby dopiero po 30. Sierpnia 1874. do tabuli krajowej weszli, przez kuratora w osobie adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adwokata Dr. Horwatha zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 31 Grudnia 1874.

261 2–3) **Edykt.**

L. 1?.341. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na wezwanie c. k. Sądu krajowego we Wiedniu z dnia 3. Lutego 1874. l. 8923 w sprawie c. k. uprzyw. pow. austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego przeciw Jakóbowi Herz Bernstein a względnie przeciw tegoż oświadczonym spadkobiercom celem zaspokojenia resztującej sumy pożyczkowej 95.597 zł 32 ct. w srebrze z $5\frac{7}{10}\%$ odsetkami od dnia 1. Października 1873. bieżącemi 1. Października 1873. zapadłej 14 raty amortyzacyjnej w kwocie 3125 zł. z 6% odsetkami zwłoki od dnia 1. Października 1873 bieżącemi w srebrze zapłacić się mającemi, dotychczasowych kosztów sądownie oznaczyć się mających jako też późniejszych kosztów a względnie sumy 2000 zł. do pokrycia takowych przeznaczonej jako też nadwyżki kaucyę tę przewyższających kosztów egzekucyjnych i kosztów zastępstwa, egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Huta Krzyształowa, Basznia i Reichau na imię Jakóba Herz Bernstein intabulowanych w dwóch terminach, a to: 24. Lutego i 5. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie krajowym pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych dóbr 266 000 zł. w srebrze.
2. Na pierwszym i drugim terminie dobra te tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedane zostaną.
3. Jeżeliby te dobra w powyższych dwóch terminach nad albo przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie zostały, to ustanawia się na ten wypadek na 6. Kwietnia 1875 o godzinie 10. rano termin w celu postawienia lżejszych warunków z tem dołożeniem, że nie jawiący się wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów obecnych przystępujący uważani będą.
4. Przed rozpoczęciem licytacyi ma każdy chęć kupienia mający z wyjątkiem tych wierzycieli hipotecznych, których wierzytelności w pierwszej połowie ceny wywołania pokryte są, jako wadyum 10% ceny wywołania w gotówce lub w papierach państwowych lub w listach zastawnych c. k. uprzyw. powszechnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego lub też galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego albo też galic. akc. banku hipotecznego lub też w obligacyach indemnizacyjnych, według ostatniego urzędownie notowanego kursu do rąk komisarza sądowego złożyć.

Dla tych, którzyby po 24. Lutego 1874. prawa hipoteczne na wspomnionych dobrach nabyli, ustanawia się kuratora pana adwokata Dr. Horwatha z substytucyą pana adw. Dr. Reicha.

O tem chęć kupienia mających z tem uwiadamia się, że bliższe warunki licytacyi w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć mogą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 3. Kwietnia 1874.

(212 2—3) **Edykt.**

L. 16.186. W dniu 1. Kwietnia 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności l. k. 214, 215 i 237 w Biskowicach Michała Kudłatego tudzież Agnieszki i Katarzyny Kudłatych własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 163 zł. w. a. wadyum wynosi 16 zł 30 ct. a. w.

Resztę warunków wolno w tu-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m del.

Sambor dnia 28. Grudnia 1874.

(274 2—3) **Edykt.**

L. 14712 W dniu 28. Stycznia 1875. w dniu 25. Lutego 1875 i w dniu 9. Kwietnia 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 4. rep 28 w Maxymowicach Wojciecha Kempińskiego własna.

Cenę wywołania stanowi połowa wartości szacunkowej rzeczonej realności w kwocie 380 zł. wadyum wynosi 38 zł.

Resztę warunków wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Sambor, 25. Listopada 1874.

(177 2—3) **Edykt.**

L, 6383 C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia na rzecz Pinkasa Amstera ugodzonej kwoty 140 zł. kosztami egzekucyi 4 zł. 88 ct. 15 zł. 65 ct. 2 zł. $39\frac{1}{2}$ i 28 zł. 35 ct w. a. przeciw Michałowi i Anastazyi Zawadiakom przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 154 w Rybotyczach na dniu 26. Lutego 1875 26 Marca 1875 i na dniu 30. Kwietnia 1875 każdym razem o godzinie 9. rano przedsięwziętą zostanie w zabudowaniu sądowem pod następującemi warunkami:

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności w kwocie 275 zł. Każdy chęć kupienia mający ma złożyć jako zakład kwotę 27 zł. 50 ct. w. a.

Najwięcej ofiarujący jako nabywca obowiązanym będzie cenę kupna z zaliczeniem zakładu w 30. dniach złożyć po prawomocności otrzymanej rezolucyi sądu zatwierdzającej akt licytacyi do depozytu sądowego W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet niżej takowej za jakąbądź cenę sprzedaną.

Bliższe warunki licytacyi jako też akta zastawniczego opisania i ocenienia przejrzane być mogą w registraturze tutejszego sądu z tem, że kuratorem dla niewiadomych z miejsca i nazwika możliwych zastawniczych wierzycieli adwokat Schubert w Dobromilu został ustanowionym.

Dobromil, dnia 8. Grudnia 1874.

(184 2—3) **Edykt.** L. 96844

C. k. Sąd krajowy lwowski uwiadamia niniejszym p. Ludwikę Maryni, jako z miejsca pobytu niewiadomą, że p. Aleksander Mironowicz, tudzież nie letni Euzebiusz i Eugeniusz Kowalscy dnia 7. Grudnia 1874 L. 69844 do tego sądu podali prośbę o wykreślenie prenotacyi skryptów na sumę 1457 zł. w. a. i 1000 zł. w. a. w stanie biernym dóbr Obelnica dom. 97 p. 138, 140 n. 65 i 66 on na rzecz p. Ludwika Maryi uskutecznionej jako dotychczas nieusprawiedliwionej w skutek której prośby do wykazania usprawiedliwienia tej prenotacyi termin na dzień 19 Kwietnia 1875 o godzinie 11. rano został wyznaczonym i odnośną uchwałę do rąk ustanowionego dla niej kuratora adw. kraj. Dr. Brzezińskiego doręczono.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 19. Grudnia 1874.

(202 2—3) **Edykt.**

Nr. 10 797. C. k. Sąd powiatowy del. Sek. II. we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Franciszka Ksawera Zofia 3. im. Dymetowa o uznanie za zgasłej i eliminowanie z tabeli płatniczej do l. 9322/71. pretensyi Antoniego Skoraczyńskiego w kwocie 34 duk. holl. przeciw temuż Antoniemu Skoraczyńskiemu pod dniem 15. Grudnia 1874. l 10.797 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, wskutek czego pozew ten zadekretowanym i termin do rozprawy ustnej na dzień 20. Lutego 1875. o godzinie 9. z rana wyznaczonym został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego, a w razie śmierci, jego z życia i imienia nieznanych spadkobierców, wiadomem nie jest a zatem c. k. Sąd pow. deleg. Sek. II. do zastępowania i na tegoż, względnie tychże koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Roińskiego z zastępstwem adw. Dr. Semilskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 16. Grudnia 1874.

(260 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 71/pr. Przy departamencie rachunkowym c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie są do obsadzenia:

1. Jedna posada oficyała rachunkowego w X. klasie rangi

2. dwie a ewentualnie trzy posady asystentów rachunkowych w XI. klasie rangi.

Należycie udokumentowane podania, w których wykazać należy znajomość języka niemieckiego i polskiego w mowie i piśmie wniesione być mają do trzech tygodni od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym licząc, u naczelnika c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Z Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów, 19. Stycznia 1875.

216 2—3) **Edykt.**

L. 186. C. k. Sąd krajowy zawiadamia Jakóba Hudka tudzież Franciszka Gregorowitza, iż przeciw nim Towarzystwo zaliczkowe krakowskie wniosło podanie o nakaz zapłaty sumy wekslowej 92 zł z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest nie wiadome przeto w celu zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo adwokata Dr. Stycznia kuratorem z zastępstwem adw. Dr. Wilkosza ustanowiono, z którym według postępowania wekslowego postępować się będzie.

Poleca się zatem pozwanym, aby sami stanęli lub dokumenta swemu zastępcy udzielili lub innego obrońcę ustanowili i o tem Sądowi krajowemu donieśli, w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sobie przypisać będą musieli.

Kraków 8. Stycznia 1875.

(233 2 3) **Obwieszczenie.**

L 45.987. Od dnia 1. Stycznia 1875. będą sprzedawać się zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryj, z jedynym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet na 1 i 2 ct., a mianowicie:

a) znaczki stemplowe na ½ ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct., 7 ct, 10 ct., 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct., 75 ct. i 90 ct. — tudzież 1 zł., 2 zł., 2 zł. 50 ct., 3 zł., 4 zł., 5 zł. 6 zł., 7 10 zł., 12 zł., 15 zł. i 20 zł.;

b) znaczki stemplowe do kalendarzy na 6 ct.

Będące teraz w używaniu marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryj wyjdą z dniem 31. Stycznia 1875. całkiem z używania

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31. Stycznia 1875. równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1. Lutego do 30. Kwietnia 1875. (włącznie) będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nieużyte marki stemplowe na nowe marki z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30. Kwietnia 1875. nie ma miejsca ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych ani jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.

Lwów d. 19. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 45 987. Vom 1. Jänner 1875 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien (mit alleiniger Ausnahme der Zeitungs-Stempelmarken zu 1 kr. und 2 kr.) in den Verschleiß gesetzt, und zwar:

a) Stempelmarken zu ½ kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr., 7 kr., 10 kr., 12 kr., 15 kr., 25 kr., 36 kr., 50 kr, 60 kr., 75 kr. und 90 kr. — dann zu 1 fl., 2 fl., 2 fl. 50 kr., 3 fl., 4 fl, 5 fl., 6 fl., 7 fl, 10 fl., 12 fl, 15 fl. und 20 fl.

b) Kalenderstempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kategorien werden mit dem 31. Jänner 1875 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31. Jänner 1875 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten, und zieht die auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1. Februar bis einschließlich 30. April 1875 bei den Stempelmagazins-Aemtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt.

Nach dem 30. April 1875 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken Statt.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 19. October 1874.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Ч. 45.987. Ôтъ дна 1. Ѩнȣара 1875. бȣдȣтъ продаванїи змѣненнїи знаки стемплевїи (марки) всѣхъ категорый зъ однымъ изатьемъ знакôвъ стемплевыхъ до часописы на 1 и 2 сот. а именно:

а) знаки стемплевїи на ½ сотного, 1 сот., 2 сот, 3 сот., 4 сот., 5 ст., 7 ст., 10 ст., 12 ст., 15 ст., 25 сот., 36 сот., 50 сот., 60 сот., 75 сот. и 90 сот., — такожь на 1 злр., 2 злр., 2 злр. 50 сот., 3 злр., 4 злр., 5 злр., 6 злр., 7 злр., 10 злр., 12 злр., 15 злр. и 20 злр.;

в) знаки стемплевїи до временникôвъ на 6 сот.

Бȣдȣчїи теперъ въ оуживаню марки стемплевїи всѣхъ повыжше вычисленыхъ категорїи выйдȣтъ зъ днемъ 31. Ѩнȣара 1875. цѣлкомъ изъ оуживанїа.

Протое оуживанье тыхъ знакôвъ стемплевыхъ по дню 31. Ѩнȣара 1875. рôвнати ся бȣдетъ совсѣмъ неостемплеваню и потягнетъ за собою такїи правнїи слѣдствїа, якїи пôсля оуставъ о належитостяхъ полȣченїи сȣть съ неостемплованьемъ.

Ôтъ дна 1. Февруара до 30. Априла (включно) бȣдȣтъ оурядовїи магазины стемплевїи безплатно вымѣнювати вышлїи зъ оуживанїа а не оужитїи марки стемплевїи на новїи марки зъ захованьемъ истнȣючихъ въ тôй мѣры переписôвъ.

По дню 30. Априла 1875. не мае мѣстця ани вымѣна знесеныхъ знакôвъ стемплевыхъ ани жадное инное вынагороженье за тїиже.

Зъ ц. к. финансовой Дирекцїи краевой

Львôвъ, дна 19. Октобря 1874.

(213 2—3) **Edykt.**

L. 74.212. C. k. Sąd krajowy jako trybunał handlowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż w sporze Hersza Götza przeciw Leonowi Olpińskiemu i Paulinie Olpińskiej o zapłacenie sumy wekslowej 110 zł. w. a. z powodu iż pobytu ich miejsce wiadome nie jest, kuratorem dla nich adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adwokata Dr. Przezińskiego w sporze tym ustanowił.

O czem się p. Leona Olpińskiego i Paulinę Olpińską edyktem tym uwiadamia polecając im, by się do Sądu tutejszego albo do ustanowionego kuratora zgłosili.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 8. Stycznia 1875.

(219 2—3) **Edykt.**

L. 72.408. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Maurycego Galla uchwałą z dnia 31. Grudnia 1874. do l. 72.408 dozwolono na wydzielenie przestrzeni 8604′6″ kwadr. z ciała tabularnego Nr 772/4 w księgach jak Dom. 230 pag. 162 n. 2 haer. zapisanego i na utworzenie dla tej wydzielonej części nowego ciała tabularnego pod Nr. 7972/4 z przeniesieniem wszystkich ciężarów na to nowe ciało hypoteczne jako na hypotekę zbiorową.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Jakóbowi Cwynarskiemu i Marcinowi Cwynarskiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Jekelesa z zastępstwem adw Dr. Horwatha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jakóba Cwynarskiego i Marcina Cwynarskiego, aby w należytym czasie ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 31. Grudnia 1874.

(186 2—3) **Edykt.**

Nr. 3905. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie niniejszem ogłasza, że na prośbę c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, celem ściągnięcia należytości tegoż, na realności pod l. 67 w Dorze ciążących, przymusowa sprzedaż realności pod l. 67 w Dorze ciała tabularnego nie stanowiącej, Michała i Tekli Spasiuków własnej, w miarę jak takowa w protokole zastawnego opisu z 11. Czerwca 1869. opisaną się znajduje w tymże c. k. Sądzie w trzech terminach, dnia 11. Marca, 31. Marca i 14. Kwietnia 1875. pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 300 zł. w. a.
2. Każdy chęć kupna mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania to jest, kwotę 30 zł w gotówce w obligacyach państwa w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego.

Po przeprowadzonej licytacyi zakład nabywcy zatrzymany, zaś innym zwrócony zostanie.

Resztę warunków licytacyi i protokół zastawnego opisu realności wolno w tutejszym c. k. Sądzie w godzinach urzędowych lub przy licytacyi wglądnąć.

Delatyn, 11. Listopada 1874.

(192 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5802. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez Jonasza Eisen wywalczonej kwoty 20 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę części realności Nr. 5 w Chechłach według ks. gł. Tom. IV. pag. 184 egzekuta Józefa Chędzla własnej, w dniu 1. Marca i 5 Kwietnia 1875. w Sądzie tutejszym każdą razą o godzinie 10. z rana. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 85 zł., niżej której ta część realności sprzedaną nie zostanie. Wadyum wynosi 8 zł 5 ct.

Gdyby ta część realności na pomienionych dwóch terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną być niemogła to celem ustanowienia warunków lżejszych wyznacza się termin na dzień 26. Kwietnia 1875. godzina 10. rano, na którym wierzyciele hipoteczni pod rygorem stanąć mają iż niestający jako przystępujący do wniosków większości uważani będą. Dla wierzycieli którzyby po dniu 15. Grudnia 1874. do hipoteki weszli lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu doręczoną być niemogła ustanawia się kurator a w osobie Stanisława Szczyrka wójta w Chechłach i o tem się przez niniejszy edykt zawiadamia.

Ropczyce, 31. Grudnia 1874.

(193 2—3) **Edykt.**

Nr. 10.480. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie wzywa nieobecnych Wojciecha, Antoniego i Jana Kędzierskich, aby do roku do spadku po zmarłym w Iwoniczu 30. Maja 1847. z kodycilarnem rozporządzeniem Stanisławie Kędzierskim zię zgłosili, w przeciwnym razie, postępowanie spadkowe z u stanowionym kuratorem Wojciechem Kędzierskim przeprowadzone zostanie.

Rymanów, 20. Grudnia 1874,

(197 2—3) **Edykt.**

Nr. 34.574. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 3.500 zł w. a. z pn. pp. Zofii i Janowi Marklom przyznanej odbędzie się w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie dnia 17. Marca 1875. i dnia 28. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy dóbr Żegartowice z pn. w powiecie Wielickim położonych p. Józefa Kałuskiego własnych.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 43.692 zł. 70 ct. a. w. poniżej której rzeczona połowa dóbr sprzedaną nie zostanie. Wadyum wynosi 4400 zł w gotówce lub w obligacyach indemnizacyjnych lub listach zastawnych Towarzystwa kredytowego Galicyjskiego podług kursu notowanego w Dzienniku „Czas“ pod rubryką „płacą.“

Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu krajowego. — Zarazem zawiadamia się wierzycieli którzy na hipotekę połowy dóbr Żegartowice po dniu 21. Września 1873. jak również i tych wierzycieli hipotecznych którymby niniejsza uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały z jakiegobądź powodu doręczone być niemogły iż celem strzeżenia ich praw kurator w osobie adw. Dr. Wilkosza z zastępstwem adw Dr. Lisowskiego ustanowiony został.

Kraków, 18. Grudnia 1874.

(198 2—3) **Edykt.**

Nr. 3248. C. k. Sąd powiatowy w Krynicy podaje do powszechnej wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 31. Marca 1873. l. 161 w celu ściągnięcia należytości Eidli Führer w kwocie 140 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Wawce pod Nr. 11 położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego do dłużnika Macieja Buczka należącego, na 275 zł. w. a. oszacowanego za złożeniem wadyum w kwocie 27 zł. 50 ct. w. a. w trzech terminach a mianowicie dnia 22. Lutego, 24. Marca i 21 Kwietnia 1875. każdą razą o godz. 10. przed południem w tut. c. k. Sądzie powiatowym.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież akta opisania i oszacowania tej realności w tut. Sądowej registraturze przeglądnąć można.

C. k. Sąd powiatowy.
Krynica, 30. Listopada 1874.

(190 3—3) **Edykt.**

L. 37.250. C. k Sąd krajowy zawiadamia Jakóba Hudka, iż przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe Krakowskie wniosło podanie o nakaz zapłaty sumy wekslowej 169 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadome przeto w celu zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. Dr. Stycznia kuratorem z zastępstwem adw. Dr. Wilkosza ustanowiono z którym według postępowania wekslowego postępować się będzie. — Poleca się zatem pozwanemu aby sam stanął lub dokumenta swemu zastępcy udzielił lub innego obrońcę ustanowił i o tem Sądowi krajowemu doniósł, w razie przeciwnym wyniknie z zaniedbania skutki sobie przypisać będzie musiał.

Kraków, 8. Stycznia 1875.

(191 3—3) **Edykt.**

Nr. 27.770. Podaje się do wiadomości, że gospodarstwo włościańskie Nr. 5 w Dziekanowicach, Jędrzeja i Teresy Bochenków własne, dnia 18. Marca, 15. Kwietnia i 20. Maja 1875. w Sądzie tutejszym egzekucyjnie sprzedanem będzie.

Akta zajęcia, oszacowania i warunki licytacyi w Sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd miejsko-delegowany powiatowy.
Kraków 15. Grudnia 1874

(189 3—3) **Konkurs.**

Nr. 312. Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Notaryusza w Dobromilu a ewentualnie innej posady c. k. Notaryusza przez przeniesienie opróżnionej, rozpisuje c. k. Izba Notaryalna niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają w przeciągu dni 20. od dnia ostatniego ogłoszenia tego konkursu licząc, podania swoje w których się wymogami §. 6. ust. not. wykazać mają, jeżeli należą do stanu Notaryószów lub adwokatów przez swoje przełożone Izby, urzędnicy zaś przez swoje przełożone instancye wnieść do c. k. Izby Notaryalnej w Przemyślu.

Z c. k. Izby notaryalnej Samborsko-Przemyskiej.
Przemyśl, 9. Stycznia 1875.

Doniesienia prywatne.

ОБѢЩЕНІЕ КОНКУРСА.

На три (3) стипендіи длѧ правниковъ по 105 зл. а. в. рочно зъ фȣндаціи б. п. Каролины Глинецкои, начавши съ рокомъ школьнымъ 1874/75.

Желаючи однȣ зъ тыхъ стипендій полȣчити, должны прошеніѧ свои найдальше до 8. (20 лат.) Февраля 1875 посредствомъ оуниверситетскихъ властей до ставропигійского Инститȣта въ Львовѣ внести, а заразомъ выказати сѧ:

1. Свидѣтельствомъ Хрещеніѧ, що належатъ до гр. к. церкви;
2. Свидѣтельствомъ, правственности що обовѧзки свого обрѧда точно исполнѧютъ;
3. Свидѣтельствомъ оубожества, що стипендійной поддержки потребȣютъ;
4. Свидѣтельствами школьними, що на выдѣлъ правничій сȣть принѧтими, и ѧкъ въ наȣкахъ оуспѣваютъ, именно же:
5. Оученикѣ изъ дрȣгого года должни виказати сѧ, що колоквіѧ хорошо ôтбыли, а оученикѣ изъ III. и IV. года, що хорошо статскій испитъ сложили.

Отъ Инститȣта Ставропигійского
Львовъ, днѧ 7. (19.) Ꙗнȣаріѧ 1875.

(235 3—3) **Konkurs.**

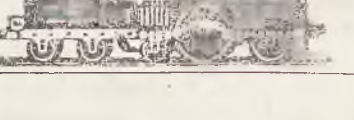
L. 16. Na posadę zarządcy przy szpitalu powszechnym w Tarnowie z roczną płacą 400 zł. w. a. z pomieszkaniem, opałem i światłem za złożeniem kaucyi w wysokości rocznej płacy, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 15. Kwietnia b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się dowodami:

1. nieprzekroczonego wieku normalnego;
2. nieobowiązania do służby wojskowej lub uwolnienia od tejże;
3. nabytej praktyki w zawodzie rachunkowym i konceptowym w języku polskim i niemieckim;
4. dotychczasowego zatrudnienia i
5. moralnego zachowania się.

Udokumentowane podania mają być wniesione najdalej do 15. Kwietnia r. b. do komisyi Instytutu ubogich i chorych w Tarnowie.

Z komisyi Instytutu ubogich i chorych
Tarnów dnia 18. Stycznia 1875.

C. k. uprzyw.  **kolej galic.**
Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1. Stycznia 1875 r. wchodzi w użycie dodatek II. do regulaminu i taryfy z dnia 1. Grudnia 1874 r. dla transportu towarów pospiesznych i zwyczajnych w ruchu towarowym austr. galic. północno-rosyjskim.

Dodatek ten obejmuje zmienioną od tego czasu klasyfikacyę towarów, zmienione ceny frachtowe istniejącej taryfy, ceny taryfowe dla stacyi kolei Bałtyckiej nowo do ruchu towarowego przypuszczonych Narwa i Reval, taryfę zaprowadzoną z dniem 15. Marca (27. marca) 1874 r. dla transportu cukru, jakoteż indeks kilometrowy dla tegoż ruchu.

We Lwowie w Grudniu 1874.

(270 2—3) **Dyrekcya ruchu.**

Z drukarni J. Winiarza we Lwowie.